P Cena numeru 15 groszy.

Dziś 20 stron. Specjalny dodatek „Republika Dzieci"

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ILUSTROWANA

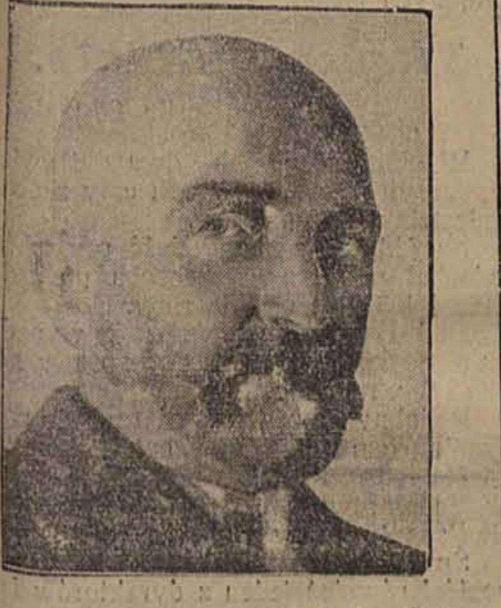
REPUBLIKA

Rok IX | ŁÓDŹ, ŚRODA, 27-GO MAJA 1931 ROKU. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 143

DYMISJA RZĄDU.

Premjer Sławek zajmie się pracą na terenie parlamentu. — Minister Matuszewski i minister Michałowski nie wejdą w skład nowego rządu.

Szefem nowego gabinetu ma być min. Prystor.



Premjer Sławek

Warszawa, 26 maja.

O godzinie 6-ej popołudniu rozpoczęło się posiedzenie rady gabinetowej czyli posiedzenie rady ministrów bez udziału urzędników, prowadzących protokuł i bez udziału wiceministrów.

Na posiedzeniu tem nie byli obecni Marszałek Piłsudski i minister sprawiedliwości Michałowski.

CAŁY GABINET POSTANOWIŁ PODAĆ SIĘ DO DYMISJI.

O godzinie 8-ej wieczirem premjer Sławek udał się na Zamek i przedłożył Prezydentowi Rzplitej prośbę całego rządu o udzielenie dymisji.

★

Powodem podania się rządu do dymisji jest wyrażone jeszcze przed kilkunastu dniami życzenie premjera Sławka

POWROTU NA TEREN PRACY PARLAMENTARNEJ

i pracy organizacyjnej BBWR.

Pozatem PREMJER SŁAWEK MA ZAJĄĆ SIĘ SPECJALNIE ZAGADNIENIEM ZMIANY KONSTYTUCJI, gdyż zagadnienie to — jak podkreślił Marszałek Piłsudski w toku ostatnich narad — jest zasadniczem zadaniem obecnej kadencji sejmu i senatu.

NAJPOWAŻNIEJSZYM KANDYDATEM NA STANOWISKO PREMJERA JEST OBECNIE MINISTER PRZEMYSŁU I HANDLU ALEKSANDER PRYSTOR.

W składzie rządu zajść mogą tylko minimalne zmiany na stanowiskach kilku tylko ministrów. Najprawdopodobniej nie wejdzie w skład przyszłego rządu minister sprawiedliwości Czesław Michałowski.

★

WARSZAWA, 26 maja.

Około godz. 9 wieczorem ukazał się dekret Prezydenta Rzplitej, mocą którego dymisja rządu premjera Sławka została przyjęta, a jednocześnie wszystkim ministrom polecono dalsze pełnienie obowiązków.

★

W kołach politycznych utrzymuje się z całym naciskiem przekonanie, że

MIN. SKARBU IGNACY MATUSZEWSKI NIE WEJDZIE W SKŁAD NOWEGO RZĄDU, NA CZELE KTÓREGO STANIE MINISTER ALEKSANDER PRYSTOR.

Powodem usunięcia się min. Matuszewskiego z rządu byłaby, wedle przypuszczeń sfer politycznych, różnica zdań między nim a większością członków rzą du na temat zmniejszenia uposażeń wojskowych i urzędników cywilnych.

Komuniści rzucili do cerkwi pocisk armatni.

Cerkiew została zniszczona. — Nowa serja zamachów sabotażowych w Małopolsce Wschodniej.

Aresztowani zamachowcy zbiegli z posterunku policyjnego.

WARSZAWA, 26 maja.

Centralne władze bezpieczeństwa otrzymały meldunek, iż ubiegłej nocy w okolicy Tarnopola we wsi Nowosiółka rzucono do miejscowej cerkwi

NABÓJ Z POCISKIEM ARMATNIM,

wypełniony prochem i zaopatrzony w płonący lont.

Nabój eksplodował niszcząc cerkiew niemal doszczętnie. Energiczne śledztwo zarządzone natychmiast przez policję ustaliło, że zamachu dokonali członkowie

KOMUNISTYCZNEJ ORGANIZACJI UKRAIŃSKIEJ.

Wszyscy czterej sprawcy zamachu zostali ujęci. Rewizje przeprowadzone w mieszkaniach zamachowców ujawniły obfity materjał, stwierdzający, że przygotowywali się oni do innych zamachów, które miały być dalszą serją znanych z ubiegłego roku aktów sabotażu ukraińskiego.

Tym razem akty sabotażu skierowane miały być nietylko przeciwko majątkom państwowym i prywatnym polskim ale także przeciw majątkom cerkiewnym jako że autorami zamachów byli komuniści.

W dwie godziny po aresztowaniu sprawców zamachu,

ZDOŁALI ONI ZBIEC Z POSTERUNKU POLICYJNEGO

i korzystając z ciemności nocnych skryć się. Policja zarządziła obławę w pobliskich lasach jednak dotychczas nie schwytano sabotażystów.

Briand nie ustąpi?

Cofnął on swą decyzję ulegając prośbom obydwu prezydentów.

Paryż, 26 maja.
(Polska Agencja Telegraficzna)

We czwartek dnia 28 b. m. nastąpi wznowienie sesji parlamentarnej. W związku z tem powstaje pytanie, czy min. Briand pozostanie na swem stanowisku, czy też upierać się będzie przy powziętej po wyborze prezydenta Doumera decyzji czasowego wycofania się z życia politycznego i dyplomatycznego. **Według ostatnich informacyj, Briand ulegając prośbom prezydenta Doumergea i jego następcy, oraz premjera Lavala i reszty członków gabinetu, postanowił pozostać na swem stanowisku.**

Wiadomość ta ma być oficjalnie ogłoszona dopiero we środę po posiedzeniu rady ministrów. Posiedzenie to odbędzie się w pałacu Elizejskim pod przewodnictwem prezydenta Doumera i poświęcone będzie prawie całkowicie ostatnim obradom genewskim.

Sprawozdanie z tych obrad złoży min. Briand, który powraca do Paryża dziś wieczorem ze swego majątku w Normandji i obejmie kierownictwo swego ministerstwa. W ten sposób gabinet stanie w pełnym składzie przed parlamentem.

Co się zaś tyczy zapowiedzianych interpelacyj, odłożone one zostaną na czas po 13 czerwca, gdy z objęciem władzy przez nowego prezydenta republiki nastąpi tradycyjna rekonstrukcja gabinetu.

Mińsk bez chleba.

Ciężka sytuacja aprowizacyjna w Sowietach.

Ryga, 26 maja.

Ciężkie położenie aprowizacyjne w Sowietach znajduje obecnie oficjalne potwierdzenie w prasie sowieckiej. — „Prawda" donosi, że robotnicy kolejowi w Mińsku od kilku dni nie dostają chleba.

Innych artykułów pierwszej potrzeby sowieckie magazyny rozdzielcze również nie były w stanie wydać.

Około 4.000 kolejarzy w Mińsku złożyło władzom sowieckim protest przeciwko niesłychanym stosunkom panującym na rynku aprowizacyjnym.

Specjalna komisja sowieckich związków zawodowych przybyła z Moskwy do Mińska celem przeprowadzenia dochodzenia.

Gorączka złota w Meksyku

Straszliwe rozczarowanie poszukiwaczy złotodajnych żył

Meksyk, 26 maja.
(Polska Agencja Telegraficzna)

W pobliżu El Tambor (Sinaloa) odkryto niedawno tereny złotodajne, do których wyruszyły całe zastępy poszukiwaczy złota z rodzinami. Na miejscu okazało się jednak, że poszukiwacze złota spotkali się ze straszliwemi trudnościami, wobec czego wielu z nich powróciło do El Tambor w stanie zupełnego wyczerpania fizycznego i ruiny materjalnej. Zatarg powstał na tle nieuregulowania niektórych punktów spornych, dotyczących prawa eksploatacji.

Kongres eucharystyczny

odbędzie się w Kaliszu.

Kalsz, 26 maja.
(Polska Agencja Telegraficzna)

W dniach 27 i 28 czerwca r. b. w Kaliszu odbędzie się kongres eucharystyczny na który udział swój zapowiedzieli ks. kardynał Hlond, Prymas Polski, oraz ks. ks. biskupi: Radoński, Tymieniecki, Owczarek, Jasiński, Szlagowski i inni, z władz administracyjnych wojewoda Jaszczołt i Turdo, z władz wojskowych gen. Dzierżanowski, Pasławski, Karasiewicz-Tokarzewski.

Na kongresie wygłoszony zostanie referat przez znanego dramaturga Roztworowskiego. Zapowiedziany jest liczny zjazd inteligencji. Uczestnicy kongresu korzystać będą na kolejach z 50 proc. zniżki.

Niemiec burmistrzem Kłajpedy.

Kłajpeda, 26 maja.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Wynik wyborów burmistrza miasta Kłajpedy może służyć za nowy dowód tężyzny żywiołu niemieckiego w Kłajpedzie.

Burmistrzem został wybrany niemiec dr. Brindlinger. Za kandydatem z listy niemieckiej głosowało 28 osób na 40 uprawnionych do głosowania. Kandydat stronnictw litewskich starosta Simodaitis uzyskał tylko 6 głosów.

Funkcjonarjusz GPU

zastrzelił 2 robotników.

Moskwa, 26 maja.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Funkcjonarjusz G. P. U. Panarin zastrzelin na stacji kolejowej Stalinowo 2 robotników i ranił ciężko 2 innych.

Dzienniki przedstawiają zabójcę jako agenta kułackiego i dowodzą, że krok jego nie był wybrykiem, lecz aktem zemsty klasowej.

Amanullah powrócił

z Mekki do Włoch.

Neapol, 26 maja.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Przybył tu król Amanullah powracający z pielgrzymki do Mekki. W ten sposób, wszelkie pogłoski o rzekomym zamiarze Amanullaha udania się do Afganistanu znajdują całkowite zaprzeczenie.

Zjazd filologów

słowiańskich.

Praga, 26 maja.
(Polska Agencją Telegraficzna)

Odbyła się tu uroczystość otwarcia II zjazdu filologów słowiańskich. Na uroczystości obecny był min. oświaty, przedstawiciele poselstwa polskiego, jugosłowiańskiego i bułgarskiego, reprezentanci władz, instytucyj naukowych, uczelni akademickich i t. d.

Po inauguracji wygłosił odczyt profesor Zieliński z Polski, poczem rozpoczęły się prace w komisjach. W zjeździe bierze udział delegacja polska złożona z około 50 osób z profesorem Zielińskim na czele.

Krwawe rozruchy w Birmanji.

Walki wojsk angielskich z powstańcami.

Londyn, 26 maja.

Z Raugunu donoszą o nowych rozruchach w Birmanji. W okręgu Tharawaddy **wojska angielskie rozbiły dwa obozy powstańców.** Jeden krajowiec został zabity, dwuch żołnierzy angielskich jest rannych.

Patrol policji napotkał w pobliżu Thayentmo na oddział złożony z 60 powstańców, których rozbił.

Z okręgu Henzada donoszą o licznych napadach i rozruchach powstańców. W Toungoo powstańcy napadli na wieś i zastrzelili 3-ch mieszkańców.

W innym okręgu krajowcy podpalili 7 domów w pewnej wsi, oraz świątynię. Są zabici i ranni.

★

Kalkuta, 26 maja.

Kilka oddziałów wojska wyrusza dziś z Secunderabad do Birmanji, według przypuszczeń, w związku z wiadomością o szerzącym się tam ruchu powstańczym.

Kryzys gospodarczy we Włoszech.

Pesymistyczne horoskopy.—Stan bezrobocia.

Rzym, 26 maja.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Sesja budżetowa parlamentu zamknięta będzie w piątek 29 b. m. przyjęciem budżetu ministerstwa finansów. Z żywem zainteresowaniem oczekiwana jest mowa min. Mascaniego, tembardziej, że już sprawozdanie referenta wywołało duże wrażenie.

Referent pos. Mazzini stwierdził m. in., iż w związku z ogólnym kryzysem, który doszedł do swego maximum, **Włochy przeżywają ciężką sytuację, aczkolwiek nie gorszą niż inne państwa.** Bezrobocie osiągnęło najwyższy stan, wyrażający się cyfrą 765.000 bezrobotnych w lutym. Obecnie zmniejszyło się w związku z pracami rolnemi Może jednak wzrość w zimie, **która nie zapowiada pomyślnej sytuacji.**

Zdaniem referenta, nie jest wskazany ani zbytni pesymizm, ani przesadny optymizm; **konieczne są natomiast najdalej posunięte oszczędności, oraz ograniczenie się do niezbędnych wydatków.** Pos. Mazzini przewiduje, że kryzys, szczególnie w przemyśle, potrwa dłuższy czas. To też zalecenia oszczędnościowe traktuje jako program gospodarczy na dłuższą metę.

W związku z dyskusją budżetową, prasa podkreśla zrozumienie sytuacji przez ogół, spełniający swe obowiązki obywatelskie, czego dowodem jest pokrycie z nadwyżką wewnętrznej pożyczki państwowej.

Konferencja rozbrojeniowa

trwać będzie sześć miesięcy.

Londyn, 26 maja.

„Daily Mail“ donosi, iż zdaniem Hendersona, obrady konferencji rozbrojeniowej potrwają koło 6-ciu miesięcy. Henderson nie uważa za konieczne przebywanie w Genewie przez cały czas trwania konferencji rozbrojeniowej.

Duża część pracy konferencji odbywać się będzie w komisjach, które nie będą wymagać obecności Hendersona.

W tym stanie rzeczy Henderson nie będzie zaniedbywał swych obowiązków w ministerjum M. S. Z. i jest mało prawdopodobne mianowanie zastępcy angielskiego ministra spraw zagranicznych na czas trwania konferencji rozbrojeniowej.

Katowice, 20 maja.

Sytuacja lokautu w Bielsku nie uległa zmianie. Na ostatniej konferencji komisarz demobilizacyjny zaproponował arbitraż, na co strony miały odpowiedzieć w ciągu dwuch dni.

W dniu dzisiejszym robotnicy odpowiedzieli odmownie, mimo iż pracodawcy zgodzili się na arbitraż.

Demonstracje stahlhelmowców

zapowiedziane zostały we Wrocławiu

Berlin, 23 maja.
(Polska Agencja Telegraficzna)

W czasie Zielonych Świątek odbędzie się we Wrocławiu wielka manifestacja stahlhelmowców z udziałem 150 tys. członków. Socjaliści i komuniści w radzie miejskiej Wrocławia występowali ostro przeciwko tej manifestacji, która znowu utrudni Niemcom stosunki z Polską. Socjaldemokraci zapowiedzieli kontrdemonstrację.

Uroczystości żałobne

ku czci Petlury.

Łuck, 26 maja.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Społeczeństwo ukraińskie w Łucku obhodziło uroczyście rocznicę śmierci atamana Szymona Petlury.

Uroczystości rozpoczęły się nabożeństwem w cerkwi, następnie wieczorem odbyła się w sali „Ridnej Chaty“ akademja, na której byli obecni woj. Józefski, przedstawiciele licznych organizacyj ukraińskich i polskich, szereg wyższych urzędników oraz liczni przedstawiciele społeczeństwa ukraińskiego.

Po zagajeniu przez inż. Filipczuka, przemawiał szereg przedstawicieli społeczeństwa ukraińskiego i polskiego. Na zakończenie orkiestra odegrała szereg żałobnych pieśni.

Tragiczne święta.

Berlin, 26 maja.
(Polska Agencja Telegraficzna)

W czasie ostatnich dwu dni świąt wydarzył się w Niemczech cały szereg śmiertelnych wypadków.

Na jednem z przedmieść samochód najechał na drzewo. 1 osoba poniosła śmierć i 3 inne ciężkie rany.

Pod Bambergiem wskutek wypadku samochodowego 3 osoby zostały zabite i 9 c. rannych.

Podobny wypadek wydarzył się pod Frankfurtem nad Odrą. Z czterech pasażerów auta 2 osoby poniosły śmierć. W Schwarcwaldzie samochód obsunął się i spadł z szosy zabijając dwie osoby.

Śmierć w wypadku samochodowym poniósł również jeden z dyrektorów fabryki chemicznej.

Pożar w kopalni złota

Kalkuta, 26 maja.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Donoszą, iż liczba ofiar pożaru kopalni złota Nandydroog wzrosła do 47, 30 osób jeszcze nie odnaleziono.

Na miejsce katastrofy przybyła wielka ilość kobiet, które z niepokojem oczekują wiadomości.

Wszystkie wysiłki wytężone są w celu odnalezienia pozostałych ofiar katastrofy.

Bilans rządów Mac Donalda.

Dwa lata minęły od chwili obalenia rządu konserwatystów w Anglji, od dnia w którym (29 maja 1929 r.) wyborcy angielscy dali mata Mr. Baldwinowi i złożyli tyle kartek wyborczych do urn na rzecz Labour Party, iż 400 mandatów, które posiadali konserwatyści w parlamencie, **stopniały do liczby 260.** Z 140 zabranych mandatów przypadło Labourowi 120, a 18 — liberałom. Chociaż Mac Donald rozporządzał w parlamencie na 615 deputowanych głosami tylko 290, objął jednak rządy, gdyż była za nim i **popierała go opinja publiczna,** której łaska odwróciła się od Baldwina, zmatowanego niepowodzeniami na polu polityki krajowej i zagranicznej.

Mac Donald i rząd Labour Party otrzymali karty w rękę w **chwili ciężkiego kryzysu i wzrostu chronicznego bezrobocia w Anglji,** nie mówiąc już o komplikacjach w Indjach. Spodziewano się po nowym rządzie bardzo wiele, a przedewszystkiem w dziedzinie polityki wewnętrznej, spodziewano się, że znajdzie właściwe środki dla powstrzymania kryzysu w przemyśle i handlu, dla opanowania i zażegnania bezrobocia, spodziewano się — i to zarówno ze strony robotników, jak i sfer mieszczańskich — że **rząd Labour Party usunie groźbę obniżenia poziomu życiowego w Anglji.** A t. zw. Standard of Life jest kardynalnym postulatem każdego anglika, który nie może się w żaden sposób pogodzić z tem, aby jego stopa życiowa została obniżona, aby pewne minimum komfortu, wygód, rozrywek mogło mu być odebrane.

A właśnie to zagraża t. zw. **człowiekowi z ulicy** (the man of the street), który odczuwa coraz dotkliwiej ciężar kryzysu, brzemię różnych podatków, a nie może się zadowolić sukcesami w polityce zagranicznej, na którą — idąc po linji najmniejszego oporu — **przerzucił Mac Donald główny wysiłek.**

I otóż po dwuch latach rządów Labour Party okazuje się, że żyje ona jako rząd tylko dzięki poparciu liberałów i Lloyd George'a, którzy stanowią przy każdem głosowaniu w parlamencie o większości prorządowej. A mimo to niezadowolenie, rosnące śród wyborców, ujawnia się w takim np. fakcie **odbioru przy wyborach zastępczych w** Ashton - under - Lyne (Lancashire) konserwatysty na miejsce zmarłego posła z **ramienia Labour Party.** Przy tych wyborach stracili laburzyści prawie 2000 głosów na rzecz konserwatystów, a zgórą 4500 głosów oddano na kandydata nowej partji, sir Monsley'a, przywódcę rozłamu w łonie Labour.

Dominującą rolę w obecnych nastrojach mas wyborczych odgrywa pytanie: **czy Anglja ma zostać nadal zwolenniczką wolnego handlu, czy też otoczyć się murem celnym i przejść do polityki protekcyjnych?**

Kanclerz skarbu, min. Snowden, w swej mowie budżetowej wypowiedział się kategorycznie **za wolnym handlem.** A zaszachował opozycję wprowadzeniem nowego podatku od własności ziemskiej, co mu zjednało dalsze poparcie liberałów, oraz uśmierzyło nieco niezadowolenie w szeregach własnej partji, która **ma już rozłam i prawy (Monsley) i lewy (Maxton).**

W perspektywie dwuch lat ubiegłych i najbliższej przyszłości szanse rządu Labour - Party nie są obiecujące. Lloyd George popiera Mac Donald'a tylko dlatego, iż wie, że **nowe wybory mogłyby być klęską nietylko dla Labour'u, ale i w większym jeszcze stopniu — dla liberałów.** Snowden'owi udało się zrównoważyć budżet, ale rządowi jako całości nie udało się polepszyć sytuacji gospodarczej i usunąć z horyzontu życia Anglji zmory bezrobocia.

W. W.

Adolf Nowaczyński pobity

w teatrze przez studentów.

Warszawa, 26 maja.

Dziś wieczorem w Teatrze Polskim podczas antraktu między I a II aktem sztuki „Marietta" w palarni teatru do obecnego na przedstawieniu znanego literata i publicysty Adolfa Nowaczyńskiego doszło 6 młodzieńców, jak się potem okazało studentów uniwersytetu, i poturbowało go dotkliwie. Adolf Nowaczyński ma poważnie uszkodzone oko.

Samolot sowiecki

nad Finlandją.

Helsinki, 26 maja.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Wczoraj w godzinach popołudniowych sowiecki samolot wojskowy przeleciał nad miastem na wysokości 2300 metrów. Eskadra sowieckich samolotów wojskowych stacjonowana jest o 20 mil na południe od Helsinki.

Potężna skała

osunęła się pod Lyonem

Paryż, 26 maja.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Z Lyonu donoszą o wypadku, który mógł pociągnąć za sobą groźne skutki. Mianowicie nad drogą, po której odbywał się w okolicy miasta Aix le Bain bieg kolarski stoczyła się bryła skalna wielkości conajmniej 600 metrów sześciennych. Olbrzymia ta skała stoczyła się z wielkim hałasem, druzgocąc drzewa i wszystko co znajdowało się na jej drodze.

Skała spadła na kilka sekund przed przybyciem czołowego kolarza. Przechodzący drogą miejscowy gospodarz został uderzony skałą tak silnie, że zmarł wkrótce po przewiezieniu go do szpitala.

Pożyczka sowiecka

„decydującego roku piatiletki".

Moskwa, 26 maja.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Prasa przeprowadza wstępną kampanię do ogłoszenia emisji nowej pożyczki wewnętrznej. Ma to być „pożyczka trzeciego decydującego roku piatiletki", względnie „pożyczki zwycięskiego pochodu socjalizmu".

Jak obliczają, subskrypcja pochłonie 3-tygodniowy zarobek robotników i urzędników.

W pokazach lotniczych w Paryżu

bierze udział 350 lotników

Paryż, 26 maja.
(Telegram własny „Republiki").

W obecności prezydenta republiki Doumerga, i ministra Dumesnila, rozpoczęły się tu „narodowe dni lotnictwa", w których bierze udział 350 lotników cywilnych i wojskowych.

Tendencyjna ankieta niemiecka

na temat „korytarza pomorskiego".

Królewiec, 26 maja.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Zbliżona do min. Curtiusa „Königsberger Allgeminer Zeitung" rozpisała do szeregu pism w różnych państwach ankietę, prosząc o wypowiedzenie się, **jak zapatruje się opinja danego kraju na sprawę „korytarza pomorskiego".**

Dotychczas odpowiedziały następujące czasopisma: „Der Bund" (Berno), „Rigasche Rundschau" (Ryga), „Lietuvos Aidas" (Kowno), „Türkische Post" (Stambuł), „La Prensa" (Buenos Aires" oraz „Pesti Hirlap" (Budapeszt).

Sposób przeprowadzenia ankiety, jak również filogermański charakter odnośnych pism, przyniosły oczekiwane odpowiedzi. **Pisma te w mniej, lub bardziej otwarty sposób wypowiadają się za rewizją granic.**

Tendencyjność poszczególnych odpowiedzi jest aż nadto widoczna. Na uwagę zasługują jedynie odpowiedzi „Rigasche Rundschau", organu mniejszości niemieckiej na Łotwie, oraz urzędowego „Lietuvos Aidas". **Organ niemców łotewskich nie wierzy, aby się znalazł jakikolwiek rząd łotewski, który byłby skłonny poprzeć kiedykolwiek stanowisko Niemiec w sprawie rewizji granic.**

„Lietuvos Aidas" daje wymijającą odpowiedź, **która uznaje polski charakter Pomorza, jakkolwiek przyznaje, że niemcom stała się krzywda przez oddanie „korytarza" państwu polskiemu.** Co się tyczy stanowiska Litwy odnośnie niemieckich wysiłków w kierunku odzyskania „korytarza", to „Lietuvos Aidas" nie daje konkretnej odpowiedzi, oświadczając, że stanowisko Litwy będzie od tego zależało, jak się ustosunkują na przyszłość Niemcy do Litwy.

Pomoc banków zagranicznych

dla austrjackiego zakładu kredytowego.

Wiedeń, 26 maja.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Dzisiejsze dzienniki donoszą, że w czasie Zielonych Świąt odbywały się konferencje, które dotyczyły nie tyle kwestyj politycznych, ile raczej gospodarczych, **związanych ze sprawą austrjackiego zakładu kredytowego.** W niedzielę przybył do Wiednia na zaproszenie rządu austrjackiego dyrektor Banku Amsterdamskiego p. Van Henger celem zbadania sytuacji austrjackiego zakładu kredytowego.

Wedle komunikatu rządowego, wydanego późną nocą, oświadczył dyr. Van Henger, że jakkolwiek nie zna jeszcze gruntownie austrjackich stosunków gospodarczych, to jednak na podstawie przedłożonych mu danych przekonany jest, że wdrożenie współpracy wszystkich czynników będzie odpowiednią podstawą dalszego istnienia austrjackiego zakładu kredytowego.

„Der Morgen" donosi, że **rząd austrjacki zwrócił się za pośrednictwem rządów berlińskiego i paryskiego do banków niemieckich i francuskich o pomoc dla austrjackiego zakładu kredytowego. Dzięki tej interwencji niemieckie banki złożyły sumę 50 miljonów szylingów. Na środę oczekiwane jest przekazanie wielkich sum z Francji. Także angielskie banki będą uczestniczyły w tej akcji.**

Bankructwo firmy Auspitz i Spółka wywołało w Wiedniu przygnębiające wrażenie. Zobowiązania firmy wynoszą 30 miljonów szyl. Związek banków wiedeńskich postanowił przeprowadzić sanację tej starej firmy bankowej.

„Sonn- u. Montagztg." pisze: Coraz bardziej staje się jasnem, że nie można przyglądać się z założonemi rękami katastrofalnemu rozwojowi stosunków gospodarczych w Austrji, ponieważ przesilenie, **wychodzące z Wiednia może rozszerzyć się i przyczynić do rozwoju przesilenia środkowo - europejskiego.** Sytuacja jest tak poważna, że stronnictwa polityczne powinny bezzwłocznie odłożyć na bok swoje odrębne interesy i pracować zgodnie nad zażegnaniem przesilenia gospodarczego.

Reorganizacja armji hiszpańskiej

8 dywizyj wojska zostanie zniesionych

Madryt, 26 maja.
(Telegram własny).

Rząd hiszpański ogłosił dekret, na mocy którego została całkowicie zreorganizowana armja hiszpańska. Istniejących 16 dywizji zostało zredukowanych o połowę. Pozatem rozwiązano 57 pułków, a mianowicie 37 pułków piechoty, 17 pułków kawalerji, 9 batalionów strzeleckich, jeden batalion kolejowy i dwa bataljony inżynierji. Niezależna dywizja kawalerji została zachowana. Ministerstwo spraw wojskowych spodziewa się przeprowadzić reorganizacje armji do dnia 1 lipca Przy tej reorganizacji wojska rząd chce osiągnąć oszczedności na 200 miljonów pesetów.

Redaktor Tenenbaum

pozostał w Rosji.

Warszawa, 26 maja.

Znany ekonomista polski i b. dyrektor departamentu w ministerstwie przemysłu i handlu, a obecnie jeden z czołowych publicystów gospodarczych red. Henryk Tenenbaum który wraz z wycieczką przemysłowców podróżował po Rosji sowieckiej, nie powrócił do Warszawy z uczestnikami wycieczki, lecz zatrzymał się w Rosji, aby na terenie Sowietów przeprowadzić gruntowniejsze studja pewnych problemów gospodarczych.

Red. Tenenbaum po powrocie z Rosji zamierza rezultaty swych studjów ogłosić drukiem.

Incydent graniczny

niemiecko-litewski.

Królewiec, 26 maja.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Na granicy niemiecko - litewskiej doszło do zajścia między urzędnikami celnymi niemieckimi i policją litewską.

Dwaj urzędnicy niemieccy zostali zaaresztowani, poczem po spisaniu protokułu, wypuszczeni na wolność. Powodem zajścia było przekroczenie granicy litewskiej.

Przesilenie gabinetowe w Belgji

bez zmian.

Bruksela, 26 maja.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Sytuacja gabinetowa pozostaje w dalszym ciągu niewyjaśniona.

Jednym z najpoważniejszych kandydatów na stanowisko premjera jest Poullet, któremu jednak lekarze kategorycznie zabraniają ze względu na zły stan zdrowia podjęcia się tych funkcyj. Pomimo to jednak dzienniki liberalne wyrażają przypuszczenie, że Poullet stanie na czele gabinetu, nie obejmując pozatem żadnej teki.

Oprócz Poulleta wymienia się nazwiska: Segersa, Renkiza, Carton de Wiarta, Routarta, de Broqueville'a, van Oauvaelarta i Tschoffena.

Parowiec rozbił się

wskutek mgły.

Marsylja, 26 maja.
(Polska Agencja Telegraficzna).

W ciągu nocy, okręt „El Golea" płynący z Port Vendres do Algieru z powodu gęstej mgły panującej na morzu, rozbił się na wybrzeżu wysp Balearskich.

Ofiar w ludziach nie było. Towarzystwo okrętowe do którego należy „El Solea" wysłano na miejsce wypadku 2 parowce, z których jeden przewiózł pasażerów do Algieru, drugi zaś usiłować będzie przyholować uszkodzony okręt.

Opalać się ostrożnie!

Nadużywanie kąpieli słonecznych jest groźne dla zdrowia i życia.

Praktyczne wskazówki na lato.

W związku z wielkiemi upałami, ludzie, spragnieni ciepła i słońca, używają chętnie i bez umiaru t. zw. kąpieli słonecznych. Oczywiście, że w wielu wypadkach takie nadużywanie słońca pociąga za sobą bardzo poważne komplikacje zdrowotne, a nawet dość często — groźne niebezpieczeństwo.

Dla uniknięcia tych konsekwencji, podajemy szereg wskazówek praktycznych.

1) Przedewszystkiem pamiętać należy o stopniowaniu przy kąpielach słonecznych następnie o dozowaniu, wreszcie o przykrywaniu wrażliwych części ciała (np. głowy).

Jest rzeczą zrozumiała, że **stopniowo można przyzwyczaić nawet wrażliwy organizm do promieni słonecznych**, a forsowne i zbyt długie opalanie się bez przyzwyczajenia, wyrządzić może wielką krzywdę.

W sprawie dozowania kąpieli słonecznej decydują 3 czynniki: 1) **czas opalania, 2) powierzchnia ciała, jaka naświetlamy** oraz 3) **pora dnia**, albowiem jest rzeczą jasną, że w południe słońce silniej operuje, niż nad ranem lub przed wieczorem; to też o ile w tym czasie leżeć można na słońcu nawet godzinami, o tyle podczas skwaru (od 12 — 4) liczyć się należy z każdą minutą. Wreszcie **radzimy głowę nakrywać** (czemś białem) **dla uniknięcia bólu głowy lub nawet porażenia słonecznego.**

Tylko ci, którzy się stopniowo przyzwyczajają do kąpieli słonecznych uniknąć mogą wyżej wymienionych komplikacyj.

Wreszcie praktycznych rad dla tych, którzy zamiast opalania się spalili własną skórę.

Odróżniamy, jak wiadomo, **trzy stopnie opaleń:** 1) przy pierwszym stopniu występuje już kilka godzin po niefortunnem opaleniu **silne zaczerwienienie skóry,** idące w parze z bolesnem uczuciem palenia i swędzenia; objawy te bywają tak silne nieraz, iż pozbawiają nieszczęsnego amatora kąpieli słonecznych apetytu i snu. Należy w takich wypadkach (oczywiście jeśli niema lekarza, co też najczęściej bywa po wsiach i letniskach) **zasypać wszystkie zaczerwienione miejsca pudrem dermatolowym lub cynkowym (10 proc.)** lub w razie zbyt silnego bólu robić **okłady z wody wapiennej lub glinkowej.**

Przy oparzeniach zaś 2-go stopnia, kiedy na zaczerwienionem tle występują mniejsze lub większe pęcherze (bąble), napełnione płynem surowiczym, należy **ponakłówać większe pęcherze wyjałowionym** (wygotowanym lub wypalonym narzędziem) **drucikiem lub igłą, ewentualnie nożyczkami, a następnie obficie pokryć 10-proc. maścią borna** i nałożyć opatrunek. Po 24-ch godzinach zdejmujemy ostrożnie opatrunek, by nie zedrzeć delikatnego naskórka, który zazwyczaj przylepia się do opatrunku, zwłaszcza, jeśli poskąpiono maści i nałożyć świeży opatrunek. Powtarzać należy opatrunki codziennie aż do zupełnego wyleczenia.

Natomiast **przy oparzeniach 3-go stopnia,** nota bene, niezmiernie rzadkich przy kąpielach słonecznych, a dość częstych przy nieszczęśliwych wypadkach (oparzenia parą, ukropem, rozpalonem żelazem etc.), mamy do czynienia z martwicą (nekrozą) tkanki i często towarzyszącem zakażeniem wtórnem. W tych wypadkach **należy bezwarunkowo postarać się o zasięgnięcie porady lekarskiej gdyż leczyć tego rodzaju oparzenia domowemi środkami nie można i nie wolno!**

Co się tyczy wrażliwości ustroju na promienie słoneczne, to jest ona największa na tułowiu, mniejsza na ramionach, udach i twarzy, a najmniej wrażliwe są podudzia i dłonie.

Na zakończenie kilka słów o ubieraniu się podczas upałów. Otóż **należy ubierać się raczej lekko, niż za ciepło;** gdzie tylko można, **nie nosić kołnierzyka, marynarki i kamizelki** — wystarczy czysta koszula i pas na spodniach. Pozatem **nogi powinny mieć jaknajwięcej swobody i powietrza;** najlepiej nadają się **sandały lub dziurkowane obuwie.** — Dość chyba mamy jarzma narzucanego nam przez życie; poczóż więc dodawać sobie mąk noszenia naszych niehigjenicznych ubrań, w których się poprostu latem dusimy.

Dr. Paweł Klinger.

Demonstracje przed magistratem.

Robotnicy sezonowi domagają się pracy.

W dniu wczorajszym robotnicy sezonowi poczęli się gromadzić przed gmachem magistratu przy Placu Wolności.

Silne posterunki policji nie dopuściły do manifestacji, wobec czego zgromadzeni bezrobotni ograniczyli się do demonstracyjnych spacerów dokoła gmachu miejskiego. W tym czasie wyłoniona przez demonstrantów delegacja udała się do magistratu, gdzie wyjaśniono jej, iż sprawa ostatecznego wyznaczenia terminu robót leży li tylko w kopetencji wydziału kanalizacji i tam winni się udać po wyjaśnienia.

Delegacja wobec tego udała się na czele demonstrujących bezrobotnych pod gmach wydziału Kanalizacji przy ulicy Narutowicza i tam udała się do kierownika wydziału p. Rimlera.

P. Rimler wyjaśnił przybyłej delegacji, że magistrat otrzymał obecnie pożyczkę w wysokości 1,250,000 zł., która pozwoli na uruchomienie robót od 15-go czerwca r. b. w takich rozmiarach, że zatrudnionych być może od 400 do 500 robotników i to przez 3 dni w tygodniu. O zatrudnieniu przeto wszystkich robotników, którzy pracowali w latach ubiegłych, czego domagała się delegacja, obecnie nie może być mowy, gdyż brak na rozszerzenie robót kanalizacyjnych pieniędzy.

Skrzynka do listów.

—o—

Do
Pana Redaktora „II. Republiki"
w miejscu.

W związku z artykułem p. t. „P.T.C. — Turyści 3:0 (valcover). Jak się zdobywa u nas punkty" zamieszczonym w Nr. 135 „II. Republiki" z dnia 18 maja r. b., Łódzkie Okręgowe Kolegjum Sędziów Piłki Nożnej, na podstawie art. 21 i 22 „Dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych" (Dziennik Praw Rz. P. Nr. 14 z 1919 r., poz. 186) prosi o opublikowanie następującego sprostowania takiemi samemi czcionkami i w tym samym dziale co wspomniany artykuł.

1. Nieprawdą jest, że sędzia p. Dowbor Stan. działał zbyt pohopnie, przyznając zwycięstwo drużynie P.T.C. punktualnie o godz. 11 min. 15, natomiast prawdą jest, że Dowbór, jako sędzia wyznaczony do prowadzenia zawodów P. T. C. — Turyści obowiązany był zgodnie zresztą z brzmieniem par. 84, lit. a Postanowień P. Z. P. N., wobec niestawienia się drużyny Turystów na boisku, odgwizdać punktualnie o godz. 11 min. 15 valcover, co też uczynił.

2. Nieprawdą jest, że wolno czynić odchylenia od obowiązujących przepisów, natomiast prawdą jest, że sędziemu nie wolno czynić żadnych odchyleń od obowiązujących przepisów i postanowień, dotyczących rozgrywek o mistrzostwo Polski. Sędziowie nieprzestrzegający przepisów i postanowień są pociągani do odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Racz przyjąć Sz. Panie Redaktorze wyrazy szacunku i poważania

Zarząd
Łódzkiego Okręgowego Kolegjum
Sędziów Piłki Nożnej
w z. Sekretarz:
podpis nieczytelny.
Prezes:
podpis nieczytelny.

SPORT

Przed meczem atletycznym

Bar-Kochba—Legja.

W nadchodzącą niedzielę rozegrany zostanie w Łodzi w sali Bar-Kochby przy ul. Piotrkowskiej 110 drużynowy mecz w podnoszeniu ciężarów o mistrzostwo Polski między Bar-Kochbą a Legją.

Faworytem spotkania jest Bar-Kochba, która jak wiadomo posiada najsilniejszą sekcję atletyczną w Polsce. W innych okręgach odbędą się również spotkania między mistrzami lecz w czasie późniejszym, przytem tytuł msitrza zdobędzie drużyna, która ustali najlepszy wynik.

Motocyklowy zjazd

gwiaździsty Ł.K.M-u.

W niedzielę dnia 7 czerwca odbędzie się motocyklowy zjazd gwiaździsty do Łodzi organizowany przez Łódzki Klub Motocyklowy. Zjazd ten zapowiada się pierwszorzędnie, albowiem zapowiedziały w nim udział sekcje motocyklowe Legji warszawskiej, Unji poznańskiej, Unionu, Bar-Kochby i t.d. Dla zwycięzców w poszczególnych kategorjach ofiarowano cały szereg wartościowych nagród.

Ostatnie spotkania

o mistrzostwo klasy A.

W nadchodzącą sobotę rozegra poważny kandydat do tytułu mistrza klasy A Hakoah spotkanie o mistrzostwo z drużyną Hakoahu. Pozatym odbędzie się w niedzielę spotkanie PTC. — Burza w Pabjanicach. Pozostaje jeszcze do rozegrania dogrywka meczu Burza — Hakoah i na tym kończy się pierwsza kolejka rozgrywek o mistrzostwo klasy A.

Łódź—Poznań.

Przed meczem bokserskim.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Poznaniu międzymiastowy mecz bokserski Łódź — Poznań. W składzie reprezentacji łódzkiej zaszły niektóre zmiany i ostateczny skład przedstawia się następująco: **Pawlak, Cyran, Zieliński, Klimczak, Chmielewski, Stahl I, Hymer i Stibe.**

Poznań przeciwstawia drużynie tej następujący zespół: Wolniakowski, Wdowicki, Czerniak, Anioła, Arski, Majchrzycki, Wiśniewski i Tomaszewski.

Dookoła rozgrywek

o mistrzostwo klasy B.

W rozgrywkach piłkarskich o mistrzostwo klasy B okręgu łódzkiego sytuacja uległa w ostatnim tygodniu dużym zmianom.

Decyzją Wydz. Gier i Dyscypliny unieważniono wszystkie dotychczasowe spotkania Hasmonei i Kadimahu, gdyż kluby te połączyły się pod nazwą Makkabi i rozpoczną rozgrywki od początku.

Najwięcej utraciła na tym drużyna SSKM-u, która wygrała zarówno z Hasmoneą jak i Kadimah. Obecnie wszystkie drużyny straciły już po dwa punkty za wyjątkiem Sokoła zgierskiego i Makkabi. Walka w klasie B będzie niezwykle zacięta i trudno w tej chwili przewidzieć kto zdobędzie tytuł mistrza. Warto również zaznaczyć, że WIMA wróciła do swej dawnej doskonałej formy i na równi z innemi drużynami pretenduje do tytułu mistrza.

KRONIKA

MAJ **27** ŚRODA

Dziś Bedy
Jutro Augustyna

Wschód słońca	3.28
Zachód słońca	7.37
Wschód księżyca	2.52
Zachód księżyca	1.56
Długość dnia	15.09
Przybyło dnia	7.46

Pobór rocznika 1910

Kto ma się stawić dziś

Dziś, w środę, dnia 27 maja r.b. t.j. w 19 dniu poboru ogólnego, powinni się stawić:

przed komisją Poborową nr. 1 (ulica Zakątna nr. 82) mężczyźni rocznika 1910 zamieszkali na terenie 5-go Komisarjatu Policji Państwowej, których nazwiska rozpoczynają się od liter: C. D. J.

przed Komisją Poborową nr. 2 (ul. Ogrodowa nr. 34) mężczyźni rocznika 1910 zamieszkali na terenie 4-go Komisarjatu Policji Państwowej, których nazwiska rozpoczynają się od liter: D. E. W.

przed Komisją Poborową nr. 3 (Al. Kościuszki nr. 1) mężczyźni rocznika 1908 i 1909 t.j. poborowi, którzy dotychczas nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej (wogóle nie stawawali przed Komisją Poborową), zamieszkali na terenach: 2, 3, 5, 7, 9, i 11 Komisarjatów Policji Państwowej.

Poborowi winni stawać do poboru w określonych planem stawiennictwa terminach, punktualnie, o godzinie 8-ej rano. Poborowi winni przedłożyć Komisji Poborowej: dowody osobiste lub zaświadczenia, wydane przez Komisarjaty Policji Państwowej, stwierdzające tożsamość osoby, posiadane karty odroczeń służby wojskowej oraz zaświadczenia rejestracyjne, wystawione przez Magistrat m. Łodzi.

Poborowi, stawiający się bez powyższych dokumentów, przez Komisję przyjmowani nie będą.

Dziś wybory

do rady gminy żydowskiej

Dziś odbywają się na terenie Łodzi wybory do rady gminy wyznaniowej żydowskiej.

Do walki wyborczej staje kilkanaście komitetów wyborczych, przyczem główna walka rozgrywa się pomiędzy listami 12 (sjoniści), a 18 (Aguda).

Łódzkie starostwo grodzkie wydało szereg zarządzeń, mających na celu utrzymanie spokoju w mieście i umożliwienie głosującym spełnienie ich obowiązku.

Policja czuwać będzie w całem mieście nad utrzymaniem bezpieczeństwa publicznego, pozatem stałe posterunki ustawione będą przy lokalach głosowania w szeregu punktów miasta. (b)

Choroby zakaźne

Zanotowano 53 przypadki zachorowań

W ciągu ubiegłego tygodnia, t.j. od dnia 16-go do 23 maja r.b. włącznie — zgłoszono do Wydziału Zdrowotności Publicznej następujące przypadki zachorowań na choroby zakaźne: dur brzuszny 4 przypadki (w tygodniu ubiegłym 3 przypadki), płonica 15 przypadków (8), błonica 16 przypadków (11), odra 4 przypadki (10), róża 5 przypadków (6), krztusiec 1 przypadek (1), gorączka połogowa 8 przypadków (12).

Ogółem zanotowano w tygodniu ubiegłym 53 przypadki zachorowań na choroby zakaźne, w tygodniu poprzednim 52 przypadki.

LATO W PEŁNI.

Upalne dni majowe. — Ożywienie w handlu. — Najlepszy klijent sezonu. — Teatrzyki, parki i chłodnie.

Lato zjawiło się niespodzianie, bez uprzedniego „wstępu", jakim zwykle jest okres wiosenny, którego w bieżącym roku wcale nie było. Pewnego zimowego wieczoru udali się łodzianie na spoczynek i obudzili się następnego dnia rano... latem. „Wpadliśmy" od razu w pełnię upalnego, rozsłonecznionego lata, nie będąc przygotowani na wizytę, której spodziewaliśmy się znacznie później.

Ze względu na niezwykle upalny maj, olbrzymia ilość rodzin

przyspiesza swój wyjazd na letniska,

gdyż, jak się mamy możność obecnie przekonać, wszelkie rachuby kalendarzowe zawadzą i wcale nie można przewidzieć, jakie naprzykład pogody będą w lipcu. Pewne jest tylko to, co... jest. Możnaby się przy tej okazji zapuścić w labirynt rozmaitych filozoficznych dociekań, ale to stanowczo nie jest odpowiedniem zajęciem w czasie takich upałów, jak obecne.

Ludność przystosowuje się więc bez żadnych zbytecznych dociekań i filozofji do istniejącego stanu rzeczy i

„robi i w swoim zakresie na gwałt lato".

Możemy już dziś nakreślić ogólny plan „kampanji" sezonowej niemal we wszystkich dziedzinach. A więc, w związku z gwałtowną zmianą aury

ożywiło się cokolwiek w niektórych gałęziach handlu:

kupowane są męskie koszule letnie, chociażby najtańsze, ale jednak niezbędne, skarpetki, krawaty, kapelusze, materjały na suknie, (bo to trzeba już przecież wyjść do „figury") i t. p. drobnostki i szczegóły garderoby, bez których się w żaden sposób obejść nie można.

Poza dziedziną handlu daje się zaobserwować w gorączkowem tempie przygotowywana

„kampanja" rozrywkowo - widowiskowa.

A więc już w najbliższych dniach uruchomione zostaną teatrzyki rewjowe w ogródkach i lokalach, obliczone oczywiście głównie na najlepszego klijenta sezonu, jakim bezprzecznie jest

„kochany słomiany wdowiec".

W parkach i ogródkach począwszy od godzin popołudniowych jest już rojno i gwarno, a na każdy niemal dzień świąteczny zapowiadane są

wielkie zabawy ludowe z najrozmaitszemi atrakcjami.

Nie mogą się również uskarżać na brak frekwenci ogrody i parki podmiejskie, przynajmniej w dnie przedświąteczne i świąteczne. Tramwaje podmiejskie, mimo przyczepnych wagonów, przepełnione są „emigrującą" na łono przyrody puplicznością, łaknącą świeżego, czystego powietrza.

A dla mieszczuchów spędzających dnie w mieście istnieje na dokuczliwy upał antidotum w postaci niezliczonych chłodni i „budek" z lodami, wodą sodową i innemi napojami chłodzącemi. Tłumy spragnionych mieszczuchów w „chłodniach" i przed „budkami" wskazują, że ta dziedzina handlu nie ma powodu do uskarżania się na kryzys.

Jeśli już jest mowa o kryzysie, to należy stwierdzić, że ujawnił się on w znacznem zmniejszeniu się frekwencji osób wyjeżdżających zagranicę. Ilość zgłoszeń o paszporty zagraniczne jest w porównaniu z latami ubiegłemi

wydatnie mniejsza,

co wskazuje na fakt, że nie licząc się z takiemi atrakcjami, jak wystawa budowlana w Berlinie, lub wystawa kolonjalna w Paryżu, kryzys, jeśli idzie o wyjazd zagranicę, położył swe „veto". (Be)

Łódź bez taksówek.

Właściciele samochodów zarobkowych postanowili zlikwidować swe przedsiębiorstwa.

Jak się dowiadujemy, zarząd związku właścicieli samochodów zarobkowych (taksówek) w Łodzi uchwalił do czasu nowelizacji ustawy o podatku drogowym, zlikwidować swe przedsiębiorstwa. Uchwała ta nie ma charakteru protestacyjnego, lecz wywołana została koniecznością, wobec stwierdzenia, przy ścisłej kalkulacji, iż podatek drogowy, w obowiązującej obecnie wysokości, nie tylko pozbawia właścicieli taksówek zarobków, ale naraża ich na poważne straty i deficyty.

W związku z tą uchwałą wszyscy szoferzy, zatrudnieni przy taksówkach, otrzymają w dniu 1 czerwca b. r. dwutygodniowe wymówienia. W Łodzi kursuje przeszło trzysta taksówek. Ponieważ część z nich obsługiwana jest przez właścicieli, utraci w ten sposób pracę przeszło 250 szoferów. Z dniem 15 czerwca Łódź nie będzie więc posiadała dorożek samochodowych, aż do czasu znowelizowania podatku drogowego.

Jak nas informują, podobną uchwałę powzięły organizacje właścicieli taksówek również w Warszawie i wielu innych miastach. (e).

Co magistrat odpowie

Na czwartkowem posiedzeniu rady miejskiej opozycja przygotowała szereg interpelacji pod adresem magistratu.

Pierwsza interpelacja dotyczyć będzie sprawy zatrudnienia robotników sezonowych w roku bieżącym, następnie sprawa naprawy asfaltu.

Opozycja domagać się będzie również wyjaśnienia stanu finansowego magistratu i widoków na najbliższą przyszłość w związku ze sprawą prowizorjum na miesiąc czerwiec. (b)

„Nigdym nie myślał Droga Matko, że ty mnie kochać przestałaś. Niestety tak kochać jak ty kochasz, nikt nie umie na świecie; boli mię tylko, że ja Ci mojej miłości niczem dowieść nie mogę, dlatego w słowach moich jest czasem jakaś smutna niespokojność i rozpacz."

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś w środę po raz ostatni po cenach najniższych (od 50 gr. do zł 4.60) wzruszający amerykańsko-żydowski przebój Anny Nicols „Trzy razy zaślubieni".

„Sztuba".

Jutro w czwartek premjera interesującej komedji Leczyckiego, osnutej na tle problemów szkolnictwa polskiego „Sztuba", która dzięki swym aktualnym zagadnieniom cieszyła się w szeregu teatrów polskich rekordowem powodzeniem. Obsadę stanowią: Bronowska, Kossocka, Biskupska, Białoszczyński Dębicz, Michalak, Łabędzki, Rzęcki, Staszewski Woźnik, Winawer i reżyser sztuki L. Zbucki.

Występy Moskiewskiego Teatru Artystycznego.

Przyjęta z wielkim entuzjazmem trupa Moskiewskiego Teatru Artystycznego przyjeżdża jeszcze na dwa występy wystawiając w sobotę wieczorem sensacyjną nowość Bułhakowa „Biała Gwardja", a w niedzielę wieczorem „Ożenek" Gogola z kapitalnym P. Pawłowem w roli popisowej.

TEATR KAMERALNY.

Dziś w środę żegna Łódź mistrz Wojciech Brydziński, kreując popisową rolę w fascynującej komedji Pirandella „Rozkosz uczciwości".

W piątek premjera skrzącej się werwą i humorem doskonałej farsy K. Zalewskiego „Oj, mężczyźni mężczyźni", w reżyserji Józefa Leśniewskiego.

TEATR POPULARNY.

Dziś w środę, czwartek i piątek przy stale zapełnionej widowni sensacyjny „Rasputin"

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Dziś w środę pożegnalne przedstawienie rewelacyjnej operetki murzyńskiej pozostającej pod kierownictwem Douglasa. Dany będzie zupełnie nowy program p. t. „Louisiana" z nowemi efektami choreograficznemi i wokalnemi Początek o godzinie 9-ej wieczorem. — Ceny miejsc zniżone: od 1 zł. do 7 zł.

CHÓR DANA W FILHARMONJI.

W nadchodzący poniedziałek, dnia 1-go czerwca oraz we wtorek, dn. 2 czerwca r. b. odbędą się w sali Filharmonji dwa występy świetnego i bezkonkurencyjnego Chóru Dana z teatru „Qui-Pro-Quo" oraz znakomitej symfonicznej jazzowej orkiestry pod dyrekcją polskiego króla „Jazz-bandu" Henryka Golda z udziałem St. Petersburskiego. Jako conferencierka wystąpi Niusia Nobisówna, artystka teatru „Qui-Pro-Quo". Bilety już nabywać można w kasie Filharmonji.

MATURZYSTKI GIMNAZJUM JÓZEFA ABA.

Świadectwo dojrzałości uzyskały następujące abiturjentki: Bryskówna Marja, Fuksówna Chana, Kinzelewska Gitla, Pokrzywa Regina, Rotherberżanka Bajla, Sieradzka Blima, Szajnówna Estera, Szatanówna Mala, Szermanówna Sara.

SAMOPOMOC KOLEŻEŃSKA

przy gimnazjum zgromadzenia kupców m. Łodzi organizuje z okazji piętnastolecia swej działalności koncert w dniu 29 maja o godz. 18-ej

W programie zagajenie oraz występy chóru szkolnego, solistów, tercetu i artysty Teatru Miejskiego p. Jana Mrozińskiego.

Samopomoc koleżeńska zwraca się z uprzejmą prośbą do wszystkich o łaskawe poparcie imprezy, tembardziej, że dochód przeznaczony jest na zwolnienia od wpisu niezamożnych kolegów.

Bilety w cenie zł. 1, 2, 3 do nabycia przy wejściu w dniu koncertu.

UNIWERSALNY SŁUGA ODKURZACZ „PROTOS".

Na rynku odkurzaczy pojawił się nowy model odkurzacza „Protos" wyrobu Siemensowskiego, który ze względu na wytworne wykonanie zewnętrzne nosi nazwę luksusowego. Stanowi on prawdziwą rewelację sezonu.

Ma on kubełek koloru czerwonego z wierzchem srebrnym jest umieszczony na kółkach, posiada wąż metalowy w czarno - czerwonym pokrowcu, przyczem wszystkie części są precezyjne w wykonaniu niklowem.

Tyle o stronie zewnętrznej.

Zaletą nowego modelu „Protos" jest jego konstrukcja kociołkowa, dzięki której nie traci siły ssania przy pracy, przyczem zaznaczyć należy, że powyższy model posiada najwyższą siłę ssania ze wszystkich odkurzaczy znajdujących się obecnie na rynku międzynarodowym.

Odkurzacz ten posiada specjalny dławik do usuwania przeszkód, udzielających się normalnie z odkurzaczy aparatom radjowym. Zużywa on bardzo mało prądu, a motor jego nie grzeje się, co rówineż przyczynia się po pomnożenia jego zalet.

Osoby, które zamierzaja nabyć odkurzacz, działając we własnym interesie, powinny obejrzeć nowy luksusowy model aparatu „Protos". żądając telefonicznie demonstracji: telefon Nr. 648-04 lub 624-22.

WIZO.

W związku z przypadającym dniem matki, w dniu dzisiejszym o godz. 9 wiecz. w lokalu Wizo, przy ul. Sienkiewicza 26 p. dr. Mojżesz Frajlich wygłosi odczyt na temat „Współczesna młodzież, a matka" (na marginesie książki Wassermana Etzel Andergast).

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: J. Koprowski (Nowomiejska 15), S. Trawkowska (Brzezińska 56), M. Rozenblum (Śródmiejska 23). M. Bartoszewski (Piotrkowska 95), J. Kłupta (Kątna 54), L. Czyński (Rokicińska 53).

Z powodu przedwczesnej śmierci

Sergjusza Cynamona

nieodżałowanego, zacnego i czcigodnego Człowieka.

Członka Zarządu Wydawnictwa „Republika"

wyraża pozostałej Rodzinie i Wydawnictwu „Republika" wyrazy szczerego współczucia

Powszechne Biuro Ogłoszeń
Warszawa.

Z powodu zgonu

b. p. JÓZEFA ROZENBLATA

wyraża szczery żal zarządowi

H. Lifszyc.

Dnia 24 b. m. zmarł w Otwocku i pochowany został w Pabjanicach, dn. 25-go maja 1931 r.

b. p. BORUCH BEER

przemysłowiec m. Pabjanic, przeżywszy lat 67,

o czem zawiadamia w głębokim smutku pogrążona

RODZINA.

Napad bandycki w Łodzi.

Sprawcy skazani na ciężkie więzienie.

W dniu 10 stycznia r. b. około godziny 11-ej wieczorem na ulicy Limanowskiego dokonano krwawego napadu bandyckiego na kupca, Kalmana Bornsteina.

Gdy p. Bornstein oczekiwał na tramwaj na przystanku podmiejskich kolejek dojazdowych, zbliżyli się doń dwaj mężczyźni i

zażądali papierosów.

P. Bornstein odpowiedział im, że nie pali i nie ma przy sobie papierosów. Nieznajomi oddalili się.

Kupiec, nie mogąc się doczekać tramwaju, udał się pieszo w kierunku ulicy Hipotecznej. Nieznajomi poszli za nim. W pewnej chwili, gdy p. Bornstein znalazł się na odludnym i słabo oświetlonym odcinku ulicy, znów doń przystąpili i

zażądali pieniędzy.

Kupiec rzucił się do ucieczki. Napastnicy dogonili go. Jeden z nich zadał p. Bornsteinowi

cios nożem.

Gdy kupiec padł na ziemię, poddali go rewizji osobistej. Kupiec miał tylko przy sobie kwit depozytowy łódzkiego kredytowego banku żydowskiego w Łodzi na sumę 450 dolarów. Kwit ten zrabowali mu.

Rannym kupcem po pewnym czasie zajęli się przechodnie którzy wezwali doń pogotowie. P. Bornsteina przewieziono do szpitala, w którym odbył dłuższą kurację.

Bandytom nie udało się podjąć pieniędzy z banku, gdyż p. Bornstein

zawiadomił tę instytucję o rabunku.

Dochodzenie policyjne trwało dość długo. W rezultacie ujęto Czesława Kozaka i Edwarda Roszyńskiego, dwuch robotników łódzkich, którzy okazali się sprawcami napadu.

P. Bornstein, w czasie konfrontacji, poznał w nich opryszków.

Wczoraj Kozak i Roszyński stanęli przed łódzkim sądem okręgowym.

Na sprawie przyznali się do winy. Wracali z knajpy, byli pijani i nie zdawali sobie sprawy ze swych czynów.

Sąd, po wysłuchaniu świadków, między innymi poszkodowanego kupca, który wskutek doznanej rany bardzo słabo włada prawą ręką, skazał Roszyńskiego na 3 lata, a Kozaka na dwa lata ciężkiego więzienia. (dg)

Student—działacz komunistyczny

skazany na 5 lat ciężkiego więzienia

W dniu 4 stycznia r. b. przy zbiegu ulic Cegielnianej i Zachodniej jakiś młody mężczyzna *rozdawał przechodniom odezwy komunistyczne.* Któryś z przechodniów pobiegł po policjanta, który przytrzymał agitatora i odprowadził go do komisarjatu.

Aresztowanym okazał się *Pinkus Zduński,* student uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie.

Zduński, absolwent jednego z gimnazjów łódzkich, w czasie studjów w Wilnie, brał bardzo czynny udział w pracach miejscowej organizacji komunistycznej i *został aresztowany.* Odsiedział on dwuletnią karę więzienia. Gdy wydostał się na wolność, znów zajął się działalnością partyjną i *poraz drugi dostał się do więzienia.*

Po odsiedzeniu nowej kary, Zduński wrócił do Łodzi. Wkrótce policja łódzka otrzymaał meldunek, że Zduński zajął się agitacją w dzielnicy śródmiejskiej partji komunistycznej. Kolportował odezwy, a jednocześnie *przemawiał na wiecach i masówkach.*

Zduński na śledztwie nie przyznał się do winy.

Osadzono go w więzieniu.

Wczoraj stanął on przed sądem okręgowym, który sprawę jego rozważał pod przewodnictwem wiceprezesa Illinicza. Oskarżał prokurator Chawłowski.

Zduński na sprawie twierdził, że po swym powrocie do Łodzi nie mieszał się do spraw politycznych. Odezwy, które przy nim znaleziono, miał otrzymać od jakiegoś nieznajomego.

Świadkowie, funkcjonarjusze policji politycznej, dowodzili, że *Zduński do chwili aresztowania pracował w partji.*

Sąd skazał Zduńskiego na pięć lat ciężkiego więzienia. (dg)

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA"

ŚRODA, dnia 27 maja 1931 roku.

Godz 11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, 12.05—13.15: Muzyka z płyt gramofonowych firmy A. Klingbeil Piotrkowska Nr. 160 13.15—13.25: Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin, 13.25—15.50 Przerwa. 15.50—16.10 „Stan obecny szkolnictwa zawodowego w Polsce" — wygl. inż. Gustaw Henzel, Dyr. Dep. Min. W. R. i O. P. 16.10—16.10 Komunikat dla żeglugi i rybaków. 16.15—16.45 Program dla dzieci: 1. Zagadki i szarady podyktuje p. H. Ładosz. 2. Obrazek dla najmłodszych (tr. z Wilna) 16.45—17.15 Płyty gramofonowe z Warszawy. 17.15—17.40 Odczyt z Krakowa. „Pedagogja i terepja kryminalna" — wygłosi dr. Wł. Wolter. 17.45—18.45 Koncert popularny w wyk. ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego (tr. z Warszawy).

18.45—19.10 Rozmaitości. 19.10—19.25 Komunikat Izby Przemysłowo - Handlowej w Łodzi i odczytanie programu na dzień następny. 19.25—19.40 Płyty gramofonowe. 19.40—19.55 Prasowy dziennik radjowy z Warszawy. 20.00—21.30 Koncert europejski z Lipska. Wyk.: Ork. Gewandhausu Karol Schuricht (dyr.) i W. Gieseking (fort.). 21.30—21.45 Kwadrans literacki. Nowela Marji Dąbrowskiej p. t. „Janek". 21.45—22.20 Lekkie piosenki w wykonaniu chóru Warsz. (tr. z W-wy) 22.20—22.35 Wywiad red. I. Targa z szefem dep. sprawiedliwości M. S. Wojsk. gen. Józefem Dańcem p. t. „Temida i Mars" (tr. z W-wy). 22.35—24.00 Komunikaty: PAT, meteorologiczny, policyjny, sportowy, oraz muzyka lekka i taneczna z Warszawy.

KOMUNIKAT.

Okres walki wyborczej w miejscowej Gminie Wyznaniowej Żydowskiej jest zakończony. W dniu dzisiejszym ludność żydowska pójdzie do urn, decydując kto ma zastępować ją w radzie gminnej.

Poglądy wyborców są już dzisiaj skrystalizowane. Wyborcy niewątpliwie uświadomili się, kto i co obiecuje, a także — czego po kim się można spodziewać.

Niewątpliwie uświadomili sobie także, że partje polityczne, idące do wyborów pod swemi partyjnemi sztandarami dążyć będą przedewszystkiem do tego, aby Radę Gminną uczynić swą domeną, swym folwarczkiem partyjnym.

Już wywodziliśmy na tych łamach, że istotnie zadania samorządu wyznaniowego mogą być realizowane przy zupełnem abstrahowaniu od wszelkiej walki politycznej, dla której miejsce jest całkiem gdzieindziej.

Pod hasłem apartyjności zawiązał się „Blok", ludzi zdecydowanych walczyć w Gminie o równość wszystkich członków Gminy tak w ponoszeniu obowiązków, jak w korzystaniu ze świadczeń gminnych, bez żadnych różnic a zwłaszcza różnic opartych na przynależności partyjnej.

Blok ten wystąpił z listą kandydatów, opatrzoną

Nr. 10.

Nie wątpimy, że dzień dzisiejszy będzie dniem zwycięstwa tej listy i jej haseł.

„Kobieta która pcha przed sobą wózek z dzieckiem ma prawo powiedzieć do każdego, nawet żeby to był wielki wódz, zwycięzca, lub twórca wielkiej Odyssei — ustąp przed moim wózkiem".

Gdzie są wasze obietnice?

Karygodne wyrzucanie pieniędzy

na „nadzorowanie“ robót budowlanych na Polesiu Konstantynowskiem.— Tajemnica budowy pomnika Kościuszki.

Dlaczego magistrat nie zatrudnia bezrobotnych.

Chaotyczna i bezplanowa gospodarka finansowa magistratu, od czasu do czasu ukazuje nam kwiatki, które są najdokładniejszą ilustracją rządów obecnego samorządu.

Z okazji oddania do użytku części bloku domów na Polesiu Kontsantynowskiem, magistrat śpiewał sobie hymny pochwalne. Gdy jednak zajrzymy do rachunków i przekonamy się w jakich warunkach domy te budowano i jak nieoględnie szafowano przy tem groszem publicznym, trudno pogodzić się z temi peanami pochwalnemi i trudno dziwić się, dlaczego w kasach miejskich panują takie przeraźliwe pustki.

Gdy przystępowano do robót na Polesiu, podpisana została umowa, w myśl której kierownictwo robót otrzymać miało za swą pracę przy nadzorowaniu wszystkich prac 226.000 złotych. Nie będziemy w tej chwili zastanawiali, czy jest to dużo czy mało. Chodzi zgoła o inną sprawę.

Dotąd na roboty na Polesiu Konstantynowskiem wydano: **w roku 1928/29 — 8.929.000 złotych, w roku 1929/30 — 5.416. zł., w roku 1930/31 — 3.639.000 złotych a obecnie, do dnia 10 maja r. b. około 203 tysięcy złotych. Razem wiec wydatkowano 18.178.335 złotych.**

W tej kwocie powinna była mieścić się suma 226 tysięcy złotych na kierownictwo. Tymczasem jednak, jak wynika z rachunków, do tej chwili magistrat wydał na kierownictwo **aż 489.709 złotych,** przyczem w tej chwili winien jest jeszcze kierownikowi robót 75.000 złotych.

Miast 226.000, co było wyraźnie określone w umowie, **miasto wydało dotąd 564.000 złotych, a jeszcze do końca robót daleko i suma ta, według dotychczasowych obliczeń, powiększy się conajmniej do 650 tysięcy złotych.** Wydatkowano więc trzy razy tyle, wiele określono w umowie.

Niewiadomo dlaczego i na jakiej podstawie kierownictwo robót otrzymywało dodatkowe kwoty po 60 i 40 tysięcy złotych. Niewiadomo dlaczego magistrat zdecydował się na **opłacanie tak drogiego kierownika, podczas gdy inni, wykwalifikowani inżynierowie wykonaliby tę samą pracę dozorowania za sumę znacznie mniejszą. I niewiadomo wreszcie, na jakiej podstawie warunki, zawarte w umowie, zostały przekroczone przez magistrat w tak znacznym stopniu.**

Jest to jeden z typowych objawów nieekonomicznej gospodarki majątkiem publicznym, gospodarki pieniędzmi, płynącemi z kieszeni wszystkich mieszkańców Łodzi.

Na podobne rzeczy, niewiadomo z jakiego tytułu i powodu, wydatkuje się nieoględnie kilkaset tysięcy złotych, a **gdy zbliża się okres robót sezonowych, okazuje się, że w kasie miejskiej świecą pustki i że niema, za co zatrudnić bezrobotnych.**

Nie dalej jak w dniu wczorajszym doszło z tego powodu do awantur przed magistratem. Na placu Wolności zebrał się olbrzymi tłum bezrobotnych, domagając się zatrudnienia ich przy robotach kanalizacyjnych. Do magistratu udała się delegacja, która wskazała, że **zbliża się koniec maja, że w ubiegłych latach dawno już wszyscy mieli pracę i zarobek, a obecnie magistrat nie rozpoczął jeszcze niezbędnych robót kanalizacyjnych.**

Obiecano bezrobotnym, że to się w najbliższym czasie zmieni. Ale tak obiecuje się już od dłuższego czasu, gdyż magistrat nie ma pieniędzy na prowadzenie robót. A brak tych pieniędzy spowodowany został w lwiej mierze **nieoględnem szafowaniem groszem publicznym.**

Sprawa bowiem Polesia Konstantynowskiego nie wyczerpuje wszystkiego, co świadczy o gospodarce magistratu. Identycznie niemal przedstawiała się **kwestja zapłaty kierownictwu przy budowie pomnika Kościuszki w Łodzi.**

Magistrat zawarł z kierownikiem robót umowę, w myśl której, niezależnie od kosztów wykonania pomnika, miał on otrzymać za **nadzorowanie robót 80.000 złotych.** Tymczasem, gdy budowa została ukończona, okazało się, że kierownictwo **otrzymało nie 80.000 lecz 145.508 złotych.**

Niewiadomo z jakiej racji wypłacano kierownikowi robót od 1 kwietnia 1928 do 1 maja 1929 pensję w wysokości 1.500 złotych, a od 1 sierpnia do 1 grudnia po 1200 złotych pensji.

Za co płacono te pensje? Na to pytanie z całą pewnością nie znajdzie się odpowiedzi, wiadomo bowiem powszechnie, **na czem polegała i jak „trudną“ była praca nadzorcy robót.**

Pomnik Kościuszki kosztował 500.000 złotych. Przyznać trzeba, że przy tej sumie wydatek 145.508 złotych to stanowczo zbyt wielka dysproporcja, by nie rzucała się w oczy każdemu zdrowo myślącemu człowiekowi.

A rezultaty takiej gospodarki są aż nazbyt widoczne — **puste kasy, niemożność rozpoczęcia we właściwym terminie robót sezonowych i zapominanie własnych haseł, że miano przedewszystkiem przeprowadzać planową inwestycje, aby w czasie bezrobocia, móc przyjść z pomocą szerokim masom robotniczym.**

Ta bezplanowa gospodarka nieswoimi pieniędzmi, świadczy aż nazbyt dobitnie, o rządach obecnego magistratu.

(L).

Katastrofa szkolnictwa powszechnego.

Kilka tysięcy dzieci nie znajdzie miejsca w szkołach.

Należy natychmiast wynająć lokale prywatne.

Już od szeregu lat, każdorazowo przy sporządzaniu spisów dzieci w wieku szkolnym, wyłania się bardzo poważny problem — gdzie znajdą pomieszczenie nowi uczniowie szkół powszechnych? Stwierdzono bowiem, że rok rocznie ilość dzieci w wieku szkolnym powiększa się o 15 procent, podczas gdy ilość sal szkolnych wzrasta w niektórych latach zaledwie o 3—5 proc. a w niektórych wogóle się nie zwiększa.

Poważne niebezpieczeństwo zaczęło już grozić przed 6 laty. Poradzono sobie wówczas w ten sposób, iż wprowadzono

naukę na dwie zmiany, przed obiadem i po obiedzie.

Narazie ulokowano w ten sposób w szkołach całą dziatwę i zapewniono wszystkim możność nauki. Po trzech latach

i to okazało się niewystarczające.

Wówczas wprowadzono naukę na trzy zmiany. Narazie zaradzono złu, ale w warunkach, jakie się wytworzyły, trudno było wymagać od uczniów, pobierających nauki w godzinach przedwieczornych, by robili wielkie postępy. Trzeba wziąć pod uwagę, że są to jeszcze dzieci, które już w godzinach popołudniowych, nie są w stanie przyswoić sobie dokładnie tego, co usłyszą w klasie. Wiadomą jest rzeczą, że dziecko zachowuje świeży umysł, tylko w godzinach porannych i tylko w tych godzinach może odnieść prawdziwą korzyść z nauki.

Tak czy inaczej, wobec katastrofalnego braku sal szkolnych, było to

jedyne rozwiązanie,

to też zostało wykonane z całą skrupulatnością.

Obecnie, przed kilku dniami skończył się tegoroczny spis dzieci. I to, czego się powszechnie obawiano, dalszego wzrostu ilości dziatwy w wieku szkolnym, nastąpiło w sposób tak katastrofalny, że

wyjścia z tej sytuacji niema.

Jeżeli w najbliższym czasie nie uda się znaleźć jakiegoś rozwiązania, stan obecny grozi poważnem załamaniem przymusu szkolnego w Łodzi, już w roku bieżącym.

Jest rzeczą nie do pomyślenia, aby można było zorganizować naukę z kolei na cztery zmiany. Z drugiej strony napływ dzieci w roku bież. jest tak wielki, że kilka tysiecy chłopców i dziewcząt pozostanie poza szkołą. Idea powszechnego nauczania, którą wprowadziła Łódź i tak szczytnie, konsekwentnie realizowała z roku na rok, zostanie całkowicie niemal przekreślona.

Rada szkolna m. Łodzi już dwa lata temu zwróciła uwagę na ten stan rzeczy, i by zapobiec katastrofie, ze skromnych funduszów

rozpoczęła budowę wielkiego gmachu szkolnego na Widzewie, przy ul. Rokicińskiej.

Wzniesiono mury i budynek doprowadzono pod dach. Od tej chwili jednak prace utknęły na martwym punkcie, a to z powodu braku dalszych funduszów. Okazało się, przy dokładnem obliczeniu, że potrzebna jest na ten cel kwota 600.000 złotych. Ale nawet jedna trzecia tej sumy okazałaby się wystarczająca, by doprowadzić do używalnego stanu klasy szkolne i oddać je w nadchodzącym roku szkolnym do użytku.

Na ostatniem posiedzeniu rady szkolnej sprawa ta była bardzo obszernie omawiana. I w konkluzji opracowano memorjał do ministerstwa skarbu i ministerstwa skarbu i ministerstwa oświaty, aby jaknajrychlej przyznano niezbędne kredyty na wykończenie budynku na ul. Rokicińskiej oraz na wzniesienie nowego gmachu szkolnego w dzielnicy Bałuckiej, gdzie od kilku już lat istnieje ogromne przeciążenie, grożące w konsekwencji

zupełnym brakiem miejsc

dla dzieci podlegających obowiązkowi powszechnego nauczania.

Memorjał ten zawieźć ma do Warszawy specjalna delegacja rady szkolnej m. Łodzi z przewodniczącym dr. Skalskim na czele.

Jakie będą skutki memorjału, trudno narazie przewidzieć. Ale stwierdzić należy, że

i to jeszcze nie rozwiązuje całkowicie palącego zagadnienia.

Obecnie rozpoczynają się w szkołach wakacje. Po wakacjach trzeba będzie przyjąć tych wszystkich, którzy zostali objęci spisem szkolnym. I dlatego już teraz wydział oświaty i kultury magigistratu musi rozwinąć energiczną akcję, by zdobyć potrzebne pomieszczenia dla szkół powszechnych. O ile niema pieniedzy na budowę nowych gmachów, muszą sie znaleźć fundusze na

wydzierżawienie sal szkolnych.

Wolnych lokali jest obecnie mnóstwo. W niektórych nowych domach większość mieszkań stoi pustkami. Te mieszkania trzeba wynająć i oddać do użytku szkołom. Oczywiście nie jest to rozwiązanie całkowite. Sale szkolne muszą być odpowiednio urządzone, by w zupełności spełniały swój cel. Ale w tej wyjątkowej sytuacji, w jakiej znalazło się nasze miasto, raczej należy dzieci pomieścić w nieodpowiednich salach, byle czystych i ciepłych, niż pozwolić na to,

aby wogóle do szkoły nie chodziły i wbrew idei powszechnego nauczania, nauk nie pobierały.

Nie wątpimy, że wysiłki rady szkolnej m. Łodzi uwieńczone zostaną pomyślnym rezultatem. Nie należy też wątpić, że wydział oświaty i kultury magistratu spełni wszystko, co leży w zakresie jego obowiązków i obecnie w czasie wakacji postara się, by z początkiem nowego roku szkolnego wszystkie dzieci w wieku szkolnym do szkół zostały przyjęte.

S.

KOMUNIKAT.

Zarząd łódzkiego związku pracowników handlowych biurowych i przemysłowych uzyskał ulgi w opłatach kuracyjnych dla członków związku i ich rodzin, w wysokości do 30 proc. Zaświadczenia do miejscowości Rabka, Inowrocław, Truskawiec i Ciechocinek wydaje sekretarjat związku, ul. Gdańska Nr. 101, w godz. od 10 do 14 i od 18 do 21.

Łódź 27 maja 1931

KURJER HANDLOWY

Łódź, 27 maja 1931

Międzynarodowy bank rolny

dla walki z kryzysem gospodarczym.

Sprawa stworzenia międzynarodowego banku rolnego interesuje obecnie opinję całego świata; tymbardziej jest to przedmiot interesujący dla opinji polskiej.

Pogląd, iż jednym z podstawowych elementów w problemie obecnego kryzysu ogólnego jest kryzys agrarny przyjął się niemal powszechnie.

Kraje, obfitujące w kapitały, widzą, że w swym własnym interesie muszą wyjść z dotychczasowego impasu i rozwinąć akcję pomocy kredytowej dla produkcji rolnej, zwłaszcza wschodu i południa Europy.

Przypominamy sobie, że — przy całej politycznej więzi łączącej Polskę z Francją — próby organizacji w Paryżu centrum kredytowego dla zespolonych polskich towarzystw ziemskich doznały całkiem niedawno jeszcze zupełnego fiaska.

Obecnie Francja sama ofiaruje się krajom agrarnym z pomocą, projektując nową instytucję finansową która — co przecież się samo przez się rozumie — może być tylko aparatem transportującym kapitały w pierwszej linji francuskie do krajów potrzebujących.

Wedle planu francuskiego — instytucja udzielałaby kredytów za pośrednictwem odnośnych zakładów danego kraju; pożyczki byłyby zabezpieczone w zasadzie pierwszą hipoteką (przy ewent konwersji długów dotychczasowych na kredyt tańszy) przyczem bank inicjowałby w miarę potrzeby reformę systemów hipotecznych krajów zainteresowanych. Bank dotowany byłby na początek kapitałem rezerwowym w wysokości 5 miljonów dolarów, udzielonym przez odnośne państwa.

Wielka waga, jaką przypisuje się nowej instytucji i jej zadaniom pozwala przypuszczać, że projekt doczeka się szybkiej realizacji.

Na zachętę do tej realizacji składają się elementy ekonomiczne i polityczne.

O ekonomicznych wspomnieliśmy na wstępie. Dodamy, że paradoks martwoty inicjatywy gospodarczej w okresie, kiedy stopa procentowa kredytów krótkoterminowych opadła do niesłychanie niskiego poziomu (Nowy Jork — 1½%, Paryż — 2%!) — przekonywa, iż dopóki nie podejmie się próby regeneracji międzynarodowych kredytów długoterminowych — „planowa“ walka z kryzysem będzie niemożliwością.

W grę wchodzą także momenty polityczne. Nie bez powodu projekt pochodzi od Francji. Najbogatszy ten w Europie kraj widzi w tej chwili okrążający manewr ze strony Niemiec. Ujawnienie niemieckiego planu unji celnej i zespolonego z tą unją „Hinterland'u“ agrarnego, opartego na wewnętrznej preferencji — zmusza Francję do kontrmanewru, przyczem oferta pomocy kredytowej jest czynnikiem o zrozumiałej, bez dalszych komentarzy, sile argumentacyjnej.

Dr. A. Z.

Jutro—posiedzenie

izby przemysłowo-handlowej.

W dniu jutrzejszym odbędzie się plenarne posiedzenie izby przemysłowo-handlowej w Łodzi.

Na porządku dziennym znajduje się między innemi sprawa wyboru wice-prezesa sekcji handlowej, które to stanowisko wakuje po b. p. dr. Józefie Sachsie. W myśl postanowienia sekcji handlowej zostanie wybrany radca Mieczysław Hertz wiceprezes stowarzyszenia kupców m. Łodzi (Piotrkowska 73). Pozatem na posiedzeniu izby zostaną odczytane sprawozdania z działalności prezydjum oraz zostanie dokonany wybór 30 arbitrów do sądu polubownego przy izbie. -c-

Słaba tendencja — niska konsumcja

cechują międzynarodowe rynki surowców.

Zapotrzebowanie na rynkach surowców i podstawowych artykułów żywnościowych jest w dalszym ciagu słabe. Konsumenci całego świata kupują tylko tyle, ile wymaga bezpośrednia potrzeba: **z rąk do ust.** Z drugiej strony producenci nie są skłonni do zniżek. Międzynarodowy spadek walorów i nowa zniżka stopy dyskontowej, zapoczatkowana w Nowym Yorku, wpływa hamująco na kształtowanie się tendencji. Cały szereg konferecyj, jaki ma miejsce ostatnio posiada, jeśli o rynki chodzi, jedynie znaczenie pośrednie. Zanim nastąpi wykonanie uchwał — **sytuacja może się zmienić, wbrew woli obradujacych.**

Dotyczy to w pierwszym rzędzie wszechświatowych rynków **pszenicy.** Konferencja londyńska, w której brali udział nawet przedstawiciele Sowietów, uchwaliła kontyngentowanie wywozu pszenicy, ograniczenie zasiewów i wzmożenie konsumcji. Są to środki zupełnie racjonalne, jednak ich wprowadzenie w życie wydaje się bardzo iluzoryczne. Tendencja na rynku pszenicy, dzięki nieznacznie zwiekszonemu zapotrzebowaniu Europy, jest nieco mocniejsza. Również i ceny na żyto okazują ogólnoświatową zwyżkę.

Ceny na **szmalec** — dostarczany do niedawna do Europy prawie wyłącznie z Ameryki — są słabe. Bardzo poważnym konkurentem Ameryki stali się ostatnio eksporterzy bałkańscy.

Tendencja na cukier jest utrzymana. Obroty zwiększyły się nieco.

W San Paulo otwarta została w ostatnich dniach międzynarodowa konferencja producentów **kawy.** Udział w niej biorą plantatorzy brazylijscy, środkowo i południowo amerykańscy, holenderscy, angielscy i portugalscy. Konferencja nie ma widoków powodzenia. Polityka brazylijska, dążąca do regulowania rynku staje się z jednej strony groteskową z drugiej zaś tragiczną. Doszło do tego, że mówi się obecnie zupełnie otwarcie o **zniszczeniu zbyt wielkich stocków i że zastanawia się na techniczną stroną samego niszczenia kawy.** Jak wiadomo, kawa jest niepalna: strony miarodajne świata kawowego biedzą się tedy, **czy lepiej oblać kawę naftą i w ten sposób ją zniszczyć, czy też korzystniej będzie wrzucić wielkie partje do Atlantyku.** — Oba środki są kosztowne, a ich założenie jest, mimo wszystko, wręcz absurdalne.

Kartel **miedzi** poniósł ostatnio nową porażkę w walce z konsumentem: zmuszony był do nowej zniżki cen. Mimo to tendencja jest w dalszym ciągu słaba.

Po katastrofalnej prawie zniżce cen z przed dwu miesięcy, nastąpiła na rynku **gumowym** pewna nieznaczna poprawa, po której w chwili obecnej mamy znów stagnację. I w tej dziedzinie zwołany został na nowo komitet producentów, mający na celu regulację rynku. Po wielu nieudanych interwencjach konsumenci usposobieni są sceptycznie do wyników narad komitetu.

Ceny na surową **bawełnę** są nadal nieustalone. Jedynie egipska sakellaridis ma tendencję mocną, podczas gdy tendencja na bawełnę amerykańską jest w dalszym ciągu słaba. W przemyśle przetwórczym zapanowało pewne ożywienie na wiosnę: obecnie planowane są we wszystkich poważniejszych ośrodkach przemysłowych ograniczenia wytwórczości. Przędzalnie angielskie **pracują deficytowo,** kartel niemiecki wprowadza w pierwszych dniach czerwca nowe poważne zmniejszenie produkcji, polski zaś kartel, gdy przejdzie okres prac organizacyjnych, będzie musiał w pierwszym rzędzie zastanowić się **nad sprawą produkcji i niechybnie zmniejszy obecny stan zatrudnienia.**

Wełna po poprzednich aukcjach londyńskich poszła w górę średnio o 15 proc. Ostatnie aukcje nie potwierdzają tego zdawałoby się już ugruntowanego nastawienia cen. Aukcje zamknęły się w nastroju apatycznym.

Giełda zbożowa.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy zbożowo - towarowej w Warszawie tendencja dla zbóż była utrzymana przy obrotach małych. Notowano za 100 kg parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym w ładunkach wagonowych: żyto 28 i pół—30 i pół, pszenica 35—36, owies jednolity 33—34, obierany 31 i pół—32 i pół, jęczmień na kaszę 28—28 i pół, browarny — bez obrotów, mąka pszenna luks. 64—74, mąka 4/0 59—64, mąka żytnia 46—48, otręby pszenne szale 2324, otręby pszenne średnie 22—23, żytnie 23—24, kuchy lniane 31—32, kuchy rzepakowe 26—27, groch polny jadalny 32—35, groch „Victoria“ — 40—45, wyka siewna 42—45, łubin niebieski 23—24, łubin żółty 32—34, ziemniaki jadalne 9 i pół—10 i pół.

Na froncie walki o płace.

Próby zlikwidowania zatargu w Bielsku.

Ostatnie dni przyniosły pewne zaostrzenie na froncie walki o płace w dużym przemyśle, natomiast drobny przemysł nie wysuwał projektów zmian warunków płacy, gdyż częściowo zdołał się już przystosować do nowych warunków gospodarczych.

Sytuacja w poszczególnych przemysłach i okręgach w ostatnich dniach przed świętami przedstawiała się następująco:

W zagłębiu dąbrowskiem, po jednodniowym strejku manifestacyjnym i po konferencji z przedstawicielami organizacyj robotniczych, odbytej w min. pracy i opieki społecznej w dniu 19 b. m., dalsze rokowania trwają, napotykają jednak na poważne trudności nietylko z powodu różnicy interesów stron, lecz również z powodu rozbieżności pomiędzy poszczególnemi organizacjami robotniczemi.

W przemyśle włókienniczym w Bielsku strejk trwa w dalszym ciągu. Główny przedmiot sporu stanowi 7 punktów, z których 3 natury technicznej mogą być uzgodnione wyłącznie w drodze bezpośrednich rokowań. Dopiero po ich uzgodnieniu można będzie zaproponować stronom arbitraż, co do pozostałych 4 punktów. Najdonioślejsze znaczenie ma sprawa proponowanej przez pracodawców obniżki płac tkaczy o 12 procent, jest jednak nadzieja iż po wznowieniu rokowań pracodawcy poczynią ustępstwa.

W przemyśle budowlanym na Pomorzu w drodze arbitrażu obniżono place w granicach około 7 proc.; obie strony przyjęły to orzeczenie. W przemyśle budowlanym w Warszawie i Łodzi rokowania nie zostały zakończone, natomiast na Śląsku obniżono place o 4 proc.

Giełda pieniężna.

Na wczorajszem zebraniu giełdy pieniężnej w Warszawie panowała tendencja dla dewiz słaba, za wyjątkiem Szwajcarji, której kurs zwyżkował. Zapotrzebowanie na dewizy było średnie. Bank notami dolarowemi obracano po kursie 8.91 i pół, wypłata telegraficzna na New York — 8.923. Notowano dewizy: Amsterdam — 358.56, Londyn — 43.40 i 1/4. New York — 8.917, Paryż —34.90 i pół, Praga 26.43 i pół, Zurych — 172.55, Wiedeń — 125.38, Medjolan — 46.72. W obrotach międzybankowych dewizy na Berlin — 212.35, w obrotach pozagiełdowych dolar gotówkowy 8.914 rubel złoty — 4.72 i pół w zaofiarowaniu, rubel srebrny — 1.48, bilon — 0.72, czerwoniec spadł do 3.05.

AKCJE. Na rynku akcyjnym panowała tendencja nieco mocniejsza, za wyjątkiem akcyj Banku Polskiego, których kurs zniżkował. Notowano Bank Polski 123—124, Bank Zachodni — 62 i pół, Siła i Światło — 40.10, Węgiel — 25. Lilpopy — 18 bez kuponu, za który płacą 2 i pół zł., Modrzejów — 5.75—5.90, Starachowice 8.75, Haberbusch — 83 — bez kuponu, za który płacą 8 zł. od akcji 100-złotowej. Elektrownia w Gródku Jagiellońskim — bez kuponu i dywidendy za r. 1930, Majewski — bez kuponu za 1929-30 r., za który płacą 4.20 od akcji 60-złotowej.

PAPIERY PROCENTOWE. W grupie państwowych papierów procentowych panowała tendencja nadal słaba, natomiast w dziale prywatnych papierów lokacyjnych tendencja była utrzymana przy obrotach zmniejszonych. Notowano: 3 proc. poż. budowlana — 49,75 4 proc. poż. inwest. zwykła — 85., 5 pr. konwers. — 48 1/4, 5 proc. kolejowa — 45.75. 6 proc. dolarowa — 70 1/4—72 i pół, 7 proc. stabil. — 77, 8 proc. oblig. bud. B. G. K. — 93. Kursy listów zastawnych i obligacyj banków państwowych bez zmiany, 8 proc. Przemysłu Polskiego — 81—82 i pół, 7 proc. ziemskie dolarowe 70 3/4, 4 i pół proc. ziemskie — 53, 4 i pół proc. m. W-wy — 53 i pół, 5 proc. m. W-wy 57.75, 8 proc. m. W-wy 73,60—73.80—73.65, 8 proc. m. Łodzi — 68 1/4, 10 proc. Siedlec — 75.10. Drobne tranzakcje a nie notowane: 6 proc. oblig. m. W-wy z 1926 r. VIII i IX em. 49. W obrotach prywatnych dolarówka — 49 1/4—49.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Nowy York, 23 maja. Bawełna amerykańska — zamknięcie: Loco 9,00. Kontrakty: styczeń 9,68, luty 9 77 marzec 9,88, czerwiec 8,87, lipiec 9,01, sierpień 9,11, wrzesień 9,23, październik 9,35, listopad 9,45, grudzień 9,57.

Nowy Orlean, 23 maja. Bawełna amerykańska — zamknięcie styczeń 9,63 marzec 9,87, maj 8,87, lipiec 8,97, październik 9,33 grudzień .954.

SZKOŁA ZAWODOWA RZEŹNICZO-WĘDLINIARSKA.

Szkolnictwo zawodowe rzemieślnicze w Łodzi znajduje się jeszcze prawie, że w stadjum organizacyjnem.

Jedna z najstrszych rzemieślniczych szkół zawodowych jest, powstała w sierpniu 1922 roku, z inicjatywy cechu rzeźniczo - wędliniarskiego w Łodzi, koncesjonowana przez ministerstwo oświaty i wyznań religijnych, szkoła zawodowa dokształcająca rzeźniczo-wedliniarska, mieszcząca się w lokalu przy ul. Wólczańskiej 117.

Szkoła ta daje przyszłym mistrzom rzeźnickim fachowe wykształcenie. Zakres przedmiotów w niej wykładanych, jest bardzo rozległy. Uczniowie nabywają wiadomości nietylko z dziedzin, bezpośrednio związanych z fachem, ale uczą się również korespondencji przemysłowo - handlowej, nauki obywatelskiej, technologji, materjałoznawstwa, fizyki przemysłowej, higjeny zawodowej i t. d.

Przy zapisach do klasy pierwszej wymagane jest świadectwo ukończenia pięciu oddziałów szkoły powszechnej. Kurs trwa trzy lata. Ze względu na to, że wszyscy uczniowie jednocześnie praktykują w zakładach rzeźniczych zajęcia szkolne odbywają się w godzinach wieczorowych. W bieżącym roku do szkoły uczęszcza 207 uczniów. Kierownictwo szkoły uruchomiło kilka klas równoległych, gdyż ilość uczniów z roku na rok znacznie się powiększa.

Szkołą opiekuje się specjalna Rada Nadzorcza, na czele której stoją: pp. Andrzej Lutrosiński, Karol Leun, Pjotr Stankiewicz oraz przedstawiciele urzędu wojewódzkiego, kuratorjum szkolnego, izby rzemieślniczej oraz delegat urzędu przemysłowego pierwszej instancji.

Szkoła, stosując metody nauczania poglądowego, odbywa często wycieczki do większych zakładów przemysłowych w Łodzi.

W bieżącym roku egzaminy końcowe rozpoczną się w dniu 26 maja. Komisji egzaminacyjnej, wyłonionej przez cech rzeźniczo-wędliniarski, przewodniczy starszy cechu p. Pawłowski

Tragedja maltretowanego ucznia,

który wskutek rozstroju nerwowego ciężko poranił kolegę

W jednej ze szkół średnich we Frankfurcie nad Menem wydarzyła się niezwykła tragedja. W czasie przerwy między lekcjami do gabinetu dyrektora szkoły wbiegł pewien uczeń, **który drżąc na całem ciele, z zieleniałemi wargami zdołał jedynie wyszeptać: — Zabiłem kolegę...**

Przerażony dyrektor pobiegł natychmiast na górę i wpadł do klasy, gdzie zastał **jednego z uczniów leżącego na podłodze z rozbitą głową.** Uczeń w stanie bardzo groźnym odwieziony został do szpitala.

Jak się okazało, tragedja ta miała następujące tło, **jaskrawo ilustrujące niezdrowe stosunki, panujące w szkołach niemieckich.**

Niedoszły zabójca pochodzi z proletarjackiej rodziny. Ojciec jest zwykłym robotnikiem a w domu panuje nędza. **Przez kolegów był stale prześladowany i ignorowany.** Również i stosunki rodzinne pozostawiały wiele do życzenia. **Ojciec był ideowym komunistą i brał udział we wszystkich wystąpieniach i demonstracjach ulicznych.** Dzięki temu stosunek między ojcem i synem był bardzo oziębły, ze względu zwłaszcza na to, **że za winy ojca bojkotowali go szkolni koledzy.** Ilekroć pojawił się w klasie witano go pogardliwemi okrzykami i z biegiem czasu zdobył sobie przydomek „komunisty".

Tego rodzaju stosunki w duszy młodego chłopca **spowodowały bunt.** Cierpienia moralne odbiły się również na zdrowiu, które poczęło szwankować. Krytycznego dnia prześladowany chłopiec pozostał w klasie wespół z jednym z kolegów. Kiedy kolega ów począł mu znowu dokuczać, **zdenerwowany i wyprowadzony z równowagi uczeń nie mógł już nad sobą panować i chwyciwszy ciężki odważnik, rzucił go w głowę swemu prześladowcy.**

Zawezwany lekarz, po udzieleniu pomocy ciężko rannemu uczniowi, zajął się również niedoszłym zabójcą, **który dostał ataku nerwowego.** W wyniku tej konsultacji **nieszczęśliwego chłopca odwieziono do sanatorjum dla nerwowochorych.**

Tragedja ta wywołała w Frankfurcie zrozumiałe wrażenie. Na marginesie tego wypadku, toczy się obecnie ożywiona polemika, przyczem z pewnej strony wskazano na konieczność sanacji niezdrowych stosunków wśród młodzieży niemieckiej.

Nieście pomoc najbiedniejszym

Tomaszów-Mazowiecki.

KRWAWE ZAJŚCIE W DOMU NOCLEGOWYM.

Onegdaj w domu noclegowym wynikła bójka między Eugenjuszem Jackowskim z Łodzi a Stanisławem Pruszkowskim. Dozorca Stanisław Jackowski usiłował pogodzić walczących. Napastnicy rzucili się na dozorcę i mocno pobili go. Dozorca, widząc, że życiu jego zagraża niebezpieczeństwo, wyjął z kieszeni rewolwer i wystrzelił na postrach. Napastnicy poczęli go jeszcze więcej bić. Wtedy dozorca wystrzelił dwa razy w kierunku napastników, raniąc ich. Ranni odwiezieni zostali do szpitala.

STREJK W KASIE CHORYCH BĘDZIE ZLIKWIDOWANY.

Jak już donosiliśmy w tutejszej kasie chorych trwa od trzech tygodni strejk farmaceutów i pracowników aptekarskich na tle niezatwierdzenia przez byłego komisarza kasy p. Kazka stawek, ustalonych przez związek farmaceutów. Pan komisarz Łopuszański ma w najbliższych dniach strejk ten zlikwidować.

WYBORY DO GMINY EWANGIELICKIEJ.

Wczoraj odbyły się wybory do rad gminy ewangielickiej. Wybrano 12-tu członków. Są nimi: Aleksander Miller, Klingmer, Krieg, Handsch Mitler, Schlecht, Rozentreter, Hercho, Frank, Wundel, E. A. Miller.

CENA CHLEBA UNORMOWANA.

Donosiliśmy że magistrat nie zatwierdził ceny chleba, ustalonej przez komisję cennikową, w wysokości 46 groszy, za kg. chleba. Niezadowoleni piekarze grozili strejkiem. Mimo to magistrat nie uchylił swego postanowienia. Piekarze zgodzili się na stawkę magistracką t. j. 44 grosze.

Likwidacja krwawej szajki bandyckiej

Dwaj bandyci zostali rozstrzelani, trzeci stanął przed sądem.

Zbrodnia popełniona przed 11-tu laty.

Przed dziesięciu laty na terenie województwa łódzkiego grasowała krwawa szajka bandycka, w skład której wchodziło trzydzieści osób. Bandyci mieli na sumieniu cały szereg bestjalskich zbrodni. W powiecie sieradzkim wymordowali całą rodzinę chłopską, składającą się z czterech osób, w pow. brzezińskim zabili jakichś dwuch kupców, w innych miejscowościach zranili ciężko kilku gospodarzy rolnych.

Obławy policyjne, trwające szereg miesięcy, dały wreszcie

konkretne rezultaty.

Pod Sieradzem, w czasie zaciekłej walki, został ujęty herszt szajki, Stasiński. Stanął on przed sądem doraźnym, który

skazał go na śmierć.

Stasiński został rozstrzelany.

Wkrótce, w czasie następnej obławy, drugi bandyta, Kacprzycki, został zabity. Kilkunastu innych opryszków ujęto z bronią w ręku. Skazano ich na kilkanaście lat ciężkiego więzienia. Członkowie bandy, którzy pozostali na wolności, opuścili teren województwa łódzkiego i dopiero po paru latach

dostali się w ręce władz.

Ostatniego z bandytów aresztowano dopiero w ubiegłym roku, po krwawym napadzie w Równem. Był nim Edward Marciniak.

Bandytę sprowadzono do Łodzi, gdzie wczoraj odpowiadał przed sądem okręgowym (przewodniczył sędzia Arnold) za

napad w Brzezinach, który miał miejsce przed jedenastu laty.

Okoliczności mordu tego przedstawiały się następująco:

W drugiej połowie kwietnia 1920 r. do domku Kubickich w Brzezinach wtargnęli trzej uzbrojeni w broń palną bandyci. W mieszkaniu znajdowali się wówczas małżonkowie Kubiccy oraz ich sublokator, Roch Kuśmirek.

Bandyci przynieśli z kuchni siekierę i oświadczyli Kubickiemu, że mu

odetną głowę,

jeśli im natychmiast nie powie, gdzie ukrył pieniądze. Przerażony właściciel domu wskazał im wówczas swą kryjówkę, z której bandyci zabrali mu przeszło 18 tys. marek polskich.

Zbóje następnie wepchnęli Kubickich i Kuśnierka do piwnicy i kazali im przysięgać na krzyż, że

nie zameldują policji o napadzie.

Sprawców policji nie udało się ująć.

Dopiero po likwidacji groźnej szajki bandyckiej, wyszło na jaw, że jednym ze sprawców był Marciniak.

Na wczorajszej rozprawie przyznał się on do winy. Twierdził jednak, że tylko towarzyszył dwum innym członkom szajki i czynnego udziału nie brał w napadzie.

Sąd, po zbadaniu szeregu świadków skazał Marciniaka

na 4 lata ciężkiego więzienia.

Jutro skazany bandyta będzie miał drugą sprawę w łódzkim sądzie okręgowym o napad bandycki.

dg.

Gdyby Paul Morand przeczytał...

Skandaliczny przekład powieści „Zwycięzcy świata".

Nakładem jednego z wielkich wydawnictw książkowych w Polsce ukazała się powieść Pawła Moranda p. t. „Zwycięzcy Świata". Paweł Morand jest obecnie jednym z czołowych przedstawicieli literatury światowej. Książki jego zyskały niepospolity rozgłos, albowiem przedstawiają wielką wartość literacką i pisane są stylem oraz językiem pięknym i barwnym.

Tymczasem ostatnia powieść Moranda „Zwycięzcy Świata" w polskim przekładzie jest tak klasycznym przykładem lekceważenia czytelnika, zarówno przez wydawnictwo księgarskie jak i tłumacza, że niewątpliwie, gdyby autor mógł ją przeczytać w przekładzie spowodowałby skandal, jakiego w świecie literackim jeszcze nie notowano.

Przytoczymy tylko kilka zdań, kilka wyjątków, które pozwolą sobie uzmysłowić, do jakich granic dojść może ignorancja.

Najpierw coś z gramatyki, stylu i zdrowego rozsądku:

„Co do **utrzymywania rak w kieszeniach,** po czem poznać można urzędników kolejowych, pocztowych, wogóle wszystkich funkcjonarjuszy państwowych, zdaniem Webba była to oznaka braku **społecznej współpracy (!!!)**

Opis kobiety:

„Wspaniały i bez cukru owoc Kalifornji, umiejącej rozrzucać je z szaloną hojnością, tak piękna, że znosiła nawet przymiotnik doskonała, zazwyczaj niszcząca wszystko na swej drodze, akrobatyczna fantazja dziedziczności, rekord pobity przez naturę, z żalem i nostalgią przypominała przedadamowe, nieistniejące już rasy".

Konia z rzędem temu, kto to zrozumie. Trudno byłoby cytować wszystkie nonsensy, przytoczymy więc jeszcze kilka „kwiatków". A więc spotyka się takie określenia, jak „dotykalne potrawy", „podała mi winogrono z jesiennym gestem", „ułożyła się jak do wschodniej popołudniowej dżemki" i t. d. i t. d.

Nie wiadomo, czemu właściwie się dziwić. Czy temu, że tłumacz zabrał się do pracy, nie znając języka francuskiego, a nawet nie władając dobrze językiem polskim, czy że wydawnictwo księgarskie nie sprawdziło treści książki nim oddało ją do druku. Faktem jednak pozostaje że, kto kupi taką książke za 7 złotych, nieprędko już zaryzykuje dalsze 7 złotych na inną książkę. Jest to jedna z przyczyn, wprawdzie nie pierwsza, ale i nie ostatnia, dlaczego liczba kupujących książki w Polsce ciągle maleje. — Poważna firma księgarska, zdobywająca się na wydawanie podobnych książek licząc na nazwisko autora, nie zdaje sobie sprawy, wiele szkodzi czytelnictwu.

Powtarzamy, gdyby Paul Morand mógł przeczytać polski przekład swego dzieła, skandal, jaki z tego powodu wyniknąłby, odbiłby się głośnem echem na całym świecie, i nie przyniósłby nam z całą pewnością zaszczytu.

Pick.

W. AGAR.

Transfuzja krwi.

Obojętnie rozglądał się dokoła. Nie interesowało go zupełnie, że znajduje się w sali operacyjnej. Wszędzie było tak czysto, tak biało. Lśniły instrumenty chirurgiczne rozłożone na stole. W kącie dwaj lekarze myli sobie ręce. Poco to wszystko. Śmieszni są ci lekarze. Chcą gwałtem uratować mu życie, na którem już mu wcale nie zależy, które go tak bardzo zmęczyło.

Z początku Meran. Białe łóżka, białe kitle lekarzy i straszliwy kaszel. W plwocinach od czasu do czasu plamki krwi. Później Davos. Kuracja leżakowa, djeta, słońce, lekarstwa i znów kaszel, rozdzierający piersi. Później Egipt. — Wszystko napróżno. Życie z niego ulatało. Czy warto dłużej się męczyć? Ale lekarze doradzali transfuzję krwi. To może go uratować. Czy warto?

Obojętnie zdjął pyjamę i położył się na stole.

— Proszę wprowadzić ofiarodawcę — zaordynował lekarz.

Przysunięto drugi stół operacyjny, na którem położył się młody, zdrowy chłopiec. Leżeli naprzeciw siebie. Spojrzenia ich spotykały się. Niebieskie oczy wesoło się uśmiechały do chorego, jakgdyby chcąc mu dodać otuchy.

— Niech pan się niczego nie obawia —rzekł. — Mam zdrową krew. Wyleczy to pana.

— Jak się pan nazywa?

— Karol Szeffer.

— A ja się nazywam Henryk. Henryk Vogel. Dziękuję panu.

***

— Wszystko w porządku — rzekł lekarz. — Proszę, panie Szeffer, oto 500 franków. Teraz otrzyma pan dobre śniadanie i niech pan przytem wypije kieliszek konjaku. Jest pan nieco blady.

***

Chory obudził się w nocy. Gorączka sięgała 39,4, poruszał bezdźwięcznie spieczonemi wargami. Jakaś uporczywa myśl prześladowała go. Nie wiedział, co się stało, ale czuł, że musi zobaczyć tego, którego krew krążyła w jego żyłach.

— Karol. Karol — wołał. — Ja chcę żyć, ja muszę żyć.

***

W trzy miesiące później. Grado. — Wspaniałe słońce. Morze błyszczące i gładkie, jak stół. W wielkim koszykowym leżaku na plaży siedzi Henryk Vogel. Jeszcze chudy, ale ma zdrowy wygląd. Opalony jest na bronz. Ogląda się niespokojnie dookoła. Szuka kogoś. Nie umie zdać sobie sprawy z tego uczucia, które nim owładnęło przed trzema miesiącami, po dokonanej tranfuzji krwi. — Czuje, że Karol ciągle musi być przy nim. Gdy go niema, odczuwa silny niepokój. Dlaczego? Czyżby jakieś niewidzialne węzły połączyły go z osobą, której krew krąży w jego żyłach?

— Dzień dobry, Karol — woła z uśmiechem, widząc zbliżającą się postać przyjaciela. — Gdzieś był? Widuję cię ostatnio tak rzadko...

Karol zarumienił się nagle, ale wnet się opanował.

— Byłem w hotelu, Henryku, przeglądałem pocztę. Przyniosłem ci coś. — Tyś był dla mnie tak dobry, Henryku, choć nie wiem dlaczego. Przecież zapłaciłeś mi wówczas. A mimo to zaopiekowałeś się mną i matką i tyle dobrego zrobiłeś dla nas. Chciałem ci się odwdzięczyć, a nie wiedziałem jak. Wiesz, że mój ojciec był majorem i poległ na wojnie. Jedyną pamiątką, która po nim została, jest ten oto rewolwer. Kazałem go przysłać i w dowód mej wielkiej wdzięczności daruję ci go Henryku. Proszę cię, przyjmij go. Jest to doskonały rewolwer.

***

Cztery tygodnie spędzili w Grado. Ale coraz mniej czasu przebywali razem. Henryk posmutniał. Policzki jego znów przybladły. Był u lekarza, któremu opowiedział o swych spostrzeżeniach. Czy to możliwe, aby po transfuzji krwi, osoba, która przyjęła obcą krew do swych żył miała wewnętrznie coś wspólnego z tym obcym osobnikiem? Czy możliwe jest, aby ta krew związała ich takimi nierozerwalnymi węzłami, że czuje się on chory, gdy tam ta osoba nie jest przy nim?

Doktór wyśmiał go. Ale niepokój jego i smutek nie minął. Spotykał Karola tak rzadko. Gdzie on bywał?

— Wiesz, Karolu — powiedział któregoś dnia. — Wyjedziemy stąd. Pojedziemy do innej miejscowości. Ale co ci się stało Karolu? Czemu tak zbladłeś? Czy chciałbyś tu jeszcze pozostać? — Istotnie? Dobrze, w takim razie jeszcze pozostaniemy. Ale ty będziesz przy mnie ciągle Karolu, prawda? Przecież jesteśmy braćmi. Związało nas braterstwo krwi.

***

Księżyc lśnił jaasno, oświetlając parkę, siedzącą w parku na ławce.

— Słuchaj Karolu — mówiło słodko, małe dziewczę, tuląc się do mężczyzny — czy to jest konieczne? Czy doprawdy musisz wyjechać?

Z tyłu rozległy się jakieś ciche kroki, których jednak zakochani nie słyszeli.

— Nie, ukochana, ja nie wyjadę. Będę namawiał Henryka, by tu pozostał jeszcze długo. Wiesz przecież, że jest on jeszcze chory i jest moim przyjacielem, więc muszę się nim opiekować. Ale ja kocham tylko ciebie. I gdy stanowczo będzie on chciał wyjechać, pojedzie beze mnie. Ja tu pozostanę...

Głośny kaszel przeszył powietrze i w chwilę po tem huknął strzał. Na zielonej trawie leżał trup Henryka. W ręku ściskał rewolwer, ten sam, który przed czterema tygodniami otrzymał od swego brata krwi.

Tłum. Iks.

OGŁOSZENIE.

Sąd Okręgowy w Łodzi wyrokiem z dnia 15 maja 1931 r. zaocznie postanowił: ogłosić upadłość handlującemi Szmulowi Herszbergowi chwilę otwarcia upadłości oznaczyć na dzień 20 kwietnia 1929 r., zamianować sędzią komisarzem sędziego handlowego Hilarego Małachowskiego, zamianować kuratorem upadłości adwokata Alfreda Hitmana nakazać opieczętowanie kantoru, składów, zbioru dokumentów, kasy, rejestrów, papierów, ruchomości i rzeczy upadłego gdziekolwiek się one znajdują; dokonać publikacji wyroku, zgodnie z przepisem art. 2 p. 4 dekretu z dn. 7 lutego 1919 r.; oddać upadłego Szmula Herszberga pod dozór policji, wyrok opatrzyć rygorem tymczasowej wykonalności; odpis wyroku zakomunikować Prokuratorowi przy Sądzie Okręgowym w Łodzi.

Za zgodność Kurator upadłości:
Adwokat A. HITMAN.

Na mocy art. 475 i 478 K. H., wzywam wierzycieli powyższej upadłości, aby w dniu 29-go maja 1931 o godz. 10-ej stawili się w Sądzie Okręgowym w Łodzi, w Wydziale Handlowym, Plac Dąbrowskiego Nr. 5, pokój Nr. 15 osobiście lub przez pełnomocnika z dowodami, usprawiedliwiającemi ich wierzytelności w celu wysłuchania sprawozdania kuratora masy i wyboru kandydatów na syndyków tymczasowych.

Sędzia Komisarz (—) **H. MAŁACHOWSKI,**
Sędzia Handlowy.

OGŁOSZENIE.

Sąd Okręgowy w Łodzi wyrokiem z dnia 22 maja 1931 r. zaocznie postanowił: ogłosić upadłość firmie Jakób-Aron Grinstein i S-ka oraz jej wspólnikom Jakóbowi-Aronowi Grinsteinowi, Moszkowi-Chilowi Grinsteinowi, Mendlowi Grinsteinowi i Chewecie Grinstein, chwilę otwarcia upadłości oznaczyć na dzień 5-go lutego 1931 r., zamianować sędzią komisarzem sędziego handlowego Edwarda Babiackiego, zamianować kuratorem upadłości adw. Henryka Landaua, nakazać opieczętowanie kantoru, składów, zbioru dokumentów, kasy, rejestrów, papierów, ruchomości i rzeczy upadłego gdziekolwiek się one znajdują; dokonać publikacji wyroku, zgodnie z przepisem art. 2 p. 4 dekretu z dnia 7 lutego 1919 r.; oddać upadłych pod dozór policji wyrok opatrzyć rygorem tymczasowej wykonalności; odpis wyroku zakomunikować Prokuratorowi przy Sądzie Okręgowym w Łodzi.

Za zgodność Kurator upadłości:
Adwokat HENRYK LANDAU,
Łódź, ul. Piotrkowska 58, tel. 165-16.

Na mocy art. 475 i 478 K. H. wzywam wierzycieli powyższej upadłości, aby w dniu 6-go czerwca 1931 r. o godz. 12 stawili się w Sądzie Okręgowym w Łodzi, w Wydziale III Handlowym, Plac Dąbrowskiego Nr. 5, sala Nr. III osobiście lub przez pełnomocnika z dowodami, usprawiedliwiającemi ich wierzytelności, w celu wysłuchania sprawozdania kuratora masy i wyboru kandydatów na syndyków tymczasowych.

Sędzia Komisarz **EDWARD BABIACKI,**
Sędzia Handlowy.

Do akt Nr. 1228 1931 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, TOMASZ CHORZELSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 5 czerwca 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Żeromskiego 12, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Ruchli Gołąb i składających się z mebli, oszacowanych na sumę Zł. 520.—.
Łódź, dnia 6 maja 1931 r.
Komornik: T. CHORZELSKI.

Do akt Nr. 1334 1931 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, TOMASZ CHORZELSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 2 czerwca 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Zawadzkiej Nr. 36, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Nuchima Lajba Szewelewa i składających się z mebli, oszacowanych na sumę Zł. 10.500.—
Łódź, dnia 16 maja 1931 r.
Komornik: T. CHORZELSKI.

Do akt Nr. 1138 1931 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, TOMASZ CHORZELSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 2 czerwca 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy 11-go Listopada 72, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Matysa Lipszyca i składających się z mebli, oszacowanych na sumę Zł. 1.200.
Łódź, dnia 27 kwietnia 1931 r.
Komornik: T. CHORZELSKI.

Do akt Nr. 2308 1930 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, JÓZEF TOMASZEWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Zachodniej Nr. 36, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 2 czerwca 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej 157, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Ignacego Landaua i składających się z mebli, oszacowanych na sumę Zł. 575.
Łódź, dnia 15 maja 1931 r.
Komornik: J. TOMASZEWSKI.

Do akt Nr. 2218 1930 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, JÓZEF TOMASZEWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Zachodniej Nr. 36, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 5 czerwca 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Wólczańskiej 66, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Eljasza Wolczyka i składających się z krosien mechan. oszacowanych na sumę Zł. 1.300.
Łódź, dnia 15 maja 1931 r.
Komornik: J. TOMASZEWSKI.

Do akt Nr. 215/1931 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, JAN RZYMOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza Nr. 67 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 3 czerwca 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Al. Kościuszki Nr. 10, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Juljusza Witkinda i składających się z 40 warsztatów tkackich mech. angielskich, oszacowanych na sumę Zł. 9.000.—
Łódź, dnia 21 maja 1931 r.
Komornik: J. RZYMOWSKI.

12 Na wzór WSZYSTKICH KRAJÓW ŚWIATA Gminy żydowskie w Polsce **winne stać się ośrodkiem samorządu żydowskiego,** winne stać na straży **narodowych, religijnych i ekonomicznych interesów** żydostwa polskiego. **12**

Każdy Żyd, **któremu droga jest taka Gmina, GŁOSUJE DZIŚ na LISTĘ 12**

Sjonistyczny Komitet Wyborczy do Gminy Żydowskiej w Łodzi.

)o akt Nr. 1115/1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Ło-zi, JAN RŻYMOWSKI, zamieszkały Łodzi przy ul. Sienkiewicza Nr. 67, a zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, e w dniu 3 czerwca 1931 r. od godz. 0 rano w Łodzi przy ul. Piotrkow-kiej Nr. 71, odbędzie się sprzedaż z rzetargu publicznego ruchomości, na-żących do Józefa Gerszojga i składa-ących się z pianina, oszacowanego na umę Zł. 2.000.—

Łódź, dnia 22 maja 1931 r.

Komornik: J. RZYMOWSKI.

)o akt Nr. 3442 1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Ło-zi STANISŁAW DULKOWSKI, za-ieszkały w Łodzi przy Al. 1-go Maja r. 34, na zasadzie art. 1030 U. P. C. głasza, że w dniu 5 czerwca 1931 r. godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy leja 1-go Maja Nr. 48, odbędzie się rzedaż z przetargu publicznego ru-omości, należących do Fiszla Fakto-i składających się z mebli, oszaco-anych na sumę Zł. 750.—.

Łódź, dnia 19 maja 1931 r.

Komornik: St. DULKOWSKI.

o akt Nr. 732 1931 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Ło-zi STANISŁAW DULKOWSKI, za-ieszkały w Łodzi przy Al. 1-go Maja r. 34, na zasadzie art. 1030 U. P. C. głasza, że w dniu 5 czerwca 1931 r. godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy leja 1-go Maja Nr. 40, odbędzie się rzedaż z przetargu publicznego ru-omości, należących do Krajndli Lem-erger i składających się z mebli i ka-ogniotrwałej, oszacowanych na su-ę Zł. 1.275.

Łódź, dnia 12 maja 1931 r.

Komornik: St. DULKOWSKI.

o akt Nr. E. 972 1931 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Ło-zi, LEON WĄSOWSKI, zamieszkały Łodzi przy ul. Narutowicza Nr. 10, a zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, w dniu 18 czerwca 1931 r. od odz. 10 rano w Łodzi przy ul. Skwe-owej Nr. 1 odbędzie się sprzedaż z rzetargu publicznego ruchomości, na-żących do Almy Dalig i składających ę z mebli, oszacowanych na sumę ł. 560.—.

Łódź, dnia 21 maja 1931 r.

Komornik: L. WĄSOWSKI.

o akt Nr. E. 424 1931 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Ło-zi, LEON WĄSOWSKI, zamieszkały Łodzi przy ul. Narutowicza Nr. 10, a zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, e w dniu 15 czerwca 1931 r. od odz. 10 rano w Łodzi przy ul. Ce-ielnianej Nr. 17, odbędzie się sprze-aż z przetargu publicznego ruchomo-ci, należących do Szymona Herszber-a i składających się z mebli, oszaco-anych na sumę Zł. 2.510.—.

Łódź, dnia 22 maja 1931 r.

Komornik: L. WĄSOWSKI.

)o akt Nr. E. 1459 1931 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Ło-zi, FELIKS HARASIMOWICZ, za-ieszkały w Łodzi przy ul. Gdańskiej 8, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogła-za, że w dniu 11 czerwca 1931 r. od odz. 10 rano w Łodzi przy ul. Zgier-kiej Nr. 25, odbędzie się sprzedaż z rzetargu publicznego ruchomości, na-żących do Majlecha Radzynera i kładających się z kasy ogniotrwałej nebli, oszacowanych na sumę Zł. 610.

Łódź, dnia 19 maja 1931 r.

Komornik: F. HARASIMOWICZ.

lr. E. 803/1931 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego II rewiru egzekucyjnego powiatu łódzkiego PIOTR PILICHOWSKI zamieszkały m. Łodzi przy ulicy Zielonej Nr. 63, a zasadzie art. 1030 Post. Cyw. poda-e do wiadomości publicznej, że w dniu 5 czerwca 1931 r. o godzinie 10 rano Rudzie - Pabjanickiej, ul. Piotra lr. 64, odbędzie się licytacja rucho-ości, należących do Weroniki i Wil-elma małż. Preisser, składających się maszyny do szycia f. „Singer" i me-li, oszacowanych na 450 zł.

Spis rzeczy i szacunek takowych rzejrzany być może w dniu licytacji.

Łódź, dnia 21 maja 1931 r.

Komornik Sądowy:

P. PILICHOWSKI.

Zgubiono następujące weksle: Nr. 49561 pł. 12. 7. 100— H. Ostaszyński zlec. A. J. P., Nowogródek, Rynek Nr. 2, nr. 49641 pł. 15. 7 100— Towarzystwo Manufaktury, zlec. AJP. Pińsk 3 Maja Nr. 53/I, Nr. 49217 pł. 17. 7. 100— L. Lerer, zlec. M. Güttel, A. Kochański AJP., Warszawa. Leszno Nr. 6, Nr. 49562 pł. 19. 7 100— H. Ostaszyński, zlec. AJP. Nowogródek, Rynek Nr. 2, prima 49623 pł. 20. 7. 132.70, H. Dołgopłoski zlec. H. Dołgopłoski płatny S. Zadwin Wzno, Wielka 31, Nr. 49300 pł. 20. 7. 100— H. Działoszyński zlec. A. Działoszyński, AJP. Sompolno, Rynek Nr. 23. Weksle powyższe unieważniam, Szmulewicz Zduńska Wola, Stęszycka 16.

Skradziono

1 palma „Phoenix" około 1 i pół m. wysok. i 12 liści

1 palma Aspidistra z oranżerji w Rogach w nocy z soboty na niedzielę

Nagroda 100 zł.

za pomoc przy odnalezieniu.

Wiadomość zgłosić pod dyskrecją do portjera Andrzeja 21.

Pensjonat R. BRYSZOWEJ Wiśniowa Góra willa Krenicera.

JUŻ CZYNNY. Zgłoszenia na miejscu lub w Łodzi, tel: 156-47

Kupno i sprzedaż

UBIORY męskie, damskie, obuwie, swetry na wypłatę. Piotrkowska 37, III wejście, I piętro.

NA LETNISKA fotel - łóżko, kanapka-łóżko, tapczany, leżaki i t. p. Sztencel Ewangelicka 2, tel. 114-30.

DO SPRZEDANIA nowoczesne urządzenie stołowego pokoju, kuchni oraz różne sprzęty domowe. Wiadomość od 5—7 Magistracka 16, m. 5. 27

KOCIOŁ stojący 2 i pół atm. ciśnienia 7 m² powierzchni do sprzedania okazyjnie. Wiadomość u gospodarza, Pomorska 40. 27

SAMOCHÓD Peugot, który przeszedł 10 tysięcy kilometrów, prawie nowy, okazyjnie sprzedam 11-go Listopada nr. 150, Chmielewski. 27

DOMEK o 3 mieszkaniach z placem 36×88 i studnia do sprzedania. Wiadomość: Piaseczna 23 u gospodarza. 27

MOTOR elektryczny 3 P. S. niemieckiej firmy w dobrym stanie do studni kupię. Kilińskiego 171 od 12—1 u gospodarza. 27

DO SPRZEDANIA 2 parcele w Poddębiu na dogodnych warunkach. Wiadomość: tel. 210-10. 29

WILLA nowa murowana solidnie zbudowana, 7 pokoi, kuchnia, spiżarka, służbowy, wszelkie wygody, ogród, 3 minuty od tramwaju z powodu choroby do sprzedania za cenę kosztu. Wyjątkowa okazja taniego kupna. Oferty sub „El-ka", administracja. 27

Lokale

2 POKOJE frontowe, częściowo umeblowane z używalnością kuchni do oddania przy ul. Andrzeja 43, m. 17, wejście z podwórza na lewo. Zastać od godz. 1—5 pp.

WYNAJMĘ pokój umeblowany z oddzielnem wejściem, oraz pokój przejściowy. Główna 46, m. 29. 27

5-POKOJOWE piękne słoneczne mieszkanie frontowe, wyjątkowo komfortowy rozkład, służbowy, komórki, wszelkie wygody, w samem centrum miasta, w starym domu, do oddania. Telefon 148-06 w godzinach 2—5. 27

POKÓJ słoneczny z meblami lub bez odnajmę Panu lub małżeństwu. Zawadzka 36, m. 5, II p. fr. 27

POKÓJ frontowy, słoneczny, umeblowany do wynajęcia, Żeromskiego 12, m. 17. 27

POKÓJ słoneczny balkonowy ewentualnie dla bezdzietnych front II p. Żeromskiego nr. 4, m. 10. 27

ŁADNIE umeblowany frontowy pokój z wszelkiemi wygodami do wynajęcia dla 1—2 panów znających język niemiecki, Anny 20, m. 5 od 1—3 i 7—9.

POKÓJ umeblowany, słoneczny, wejście oddzielne, wygody dla jednej osoby zł. 40. Przejazd 19, m. 18 front. 27

5-POKOJOWE mieszkanie z wszelkiemi wygodami natychmiast bez odstępnego do oddania przy ulicy Łagiewnickiej 136. Wiadomość tel. 210-10. 29

MIESZKANIA w starych i nowych domach lokale biurowe, handlowe, fabryczne, sklepy, pokoje umeblowane z klatki schodowej, domy, wille, place, poleca biuro „Polruch", Al. Kościuszki 27, tel. 141-01. 27

POKÓJ słoneczny umeblowany do wynajęcia. 6-go Sierpnia 19, m. 12 do 10 rano i od 2—5-ej. 30

2 POKOJE z kuchnią z wygodami na I piętrze do wynajęcia, Zagajnikowa 26 róg Narutowicza. 27

2 POKOJE frontowe umeblowane z kuchnią oddam, Kilińskiego 46, front m. 11 róg Narutowicza. 27

ODNAJMĘ pokój słoneczny umeblowany. Wiadomość: Gdańska 31a m. 9 do 11-ej rano i od 9-ej wiecz. 29

Posady

MŁODA panna, wykształcona, zdolna, pracowita, posiada pewną praktykę biurową, szuka jakiegokolwiek zajęcia Oferty do adm. sub „D. A."

POTRZEBNA osoba do chorego na 4 godziny dziennie. Konstantynowska 12 m. 2, od 3—5-ej. 31

LEKARZ - DENTYSTA (ka) potrzebny natychmiast na zastępstwo na wyjazd. tel. 153-08. 27

RADJOMONTERZY z praktyką poszukiwani. Oferty pod „3117" do administracji. 27

POSZUKUJĘ posady w charakterze gospodyni do samotnego pana lub pani. Wiadomość ul. Szkolna 26, m. 7. 27

ZDOLNA manicurzystka przyjechała z Warszawy i poszukuje posady od zaraz. Zgłoszenia sub „Zdolna". 27

POTRZEBNA manicurzystka od zaraz za gwarancją, Pomorska 8 Feliks. Telefon 124-14. 27

POTRZEBNA natychmiast kucharka restauracyjna. Zgłaszać się Główna 50 Piwiarnia. 27

ZDOLNY i energiczny kupiec, lat 41, nieposzlakowanego charakteru, władający językami polskim, niemieckim i rosyjskim, dobry korespondent i buchalter, były sprzedawca jednej z najpoważniejszych fabryk łódzkich, poszukuje odpowiedniego stanowiska. Wymagania skromne. Ewent. przystąpię do solidnego i dającego zyski interesu w Łodzi lub na prowincji z kapitałem i współpracą. Oferty sub: „Pierwszorzędne referencje" do adm. „Republiki". 27

DO PRACOWNI sukien potrzebna wykwalifikowana zdolna. Żeromskiego 85 front. II piętro. 27

ANGIELSKO - polsko - niemiecka samodzielna korespondentka, biegła maszynistka poszukuje zajęcia na godziny, ewentualnie stałą posadę. Oferty sub „Pierwszorzędne referencje".

PRAKTYKANTKA fotograficzna poszukiwana. Oferty sub „F. 50" do administracji. 27

Rozmaite

BEZ operacji usuwają przepuklinę patentowane bandaże sprężynowe i gumowe Juljana Drehera, Warszawa, Nowogrodzka 21. Polecam pasy brzuszne lecznicze i uszczuplające, suspensorja, szpryczki, pończochy gumowe. Cenniki — opisy bezpłatnie. 5—6

DO PANÓW złodziei! Skradziono mi nocy ubiegłej z własnego mieszkania 5 weksli 2 weksle po zł. 150 pł. 1. 8 1931 r., 1 weksel zł. 190 pł. 11. 6-31 r., 1 weksel zł. 100 płatny 5. 7-31 r., żyro W. Makowski 1 weksel zł. 50 płatny 15. 7 żyro Szrubsztajn. Powyższe weksle unieważniam i upraszam o zwrot za wynagrodzeniem do p. Ch. Bławata, Zgierska 94. Dyskrecja zapewniona. 27

OGŁOSZENIE. Niniejszem oświadczam iż długów, zobowiązań oraz weksli wystawionych przez żonę moją Marję Cieślewską regulować nie będę z dniem 1 kwietnia 1931 r. Stefan Cieślewski. 27

PRZYSTĄPIĘ do spółki z kapitałem zł. 10.000 do dobrze prosperującego interesu. Oferty z bliższemi szczegółami do adm. „Republiki" pod „Spółka". 27

ZGUBIŁEM w sobotę o godz. 9 między Moniuszki i Andrzeja białą rękawiczkę. Uczciwy znalazca zechce oddać takową do administracji. 27

PRZEPISYWANIE na maszynie oddam do domu. Oferty sub „Maszyna" do „Republiki". 27

ZAGINĄŁ piesek ratlerek podpalany, proszę o odprowadzenie za wynagrodzeniem Fijałkowska 17, Olesiak. 28

ZDROWIE, piękność i powab zapewniają pasy brzuszne najnowszych fasonów, kolosalny wybór pończoch gumowych, artykuły hygieniczne, oraz wszelkie maski upiększające Juljanowej Dreherowej. Warszawa, Nowogrodzka nr. 21. Cenniki — opisy bezpłatnie. 31

NA LETNISKA przeprowadzki najwygodniej najtaniej samochodem ciężarowem. Zgierska 104, Jagodzki 27

Nauka i wychowanie

UDZIELAM lekcyj elektrotechniki matematyki i języka niemieckiego. Piotrkowska 103, m 37. 30

RUTYNOWANY pedagog przygotawia do szkół ratuje zagrożone promocje. Tanio! Pomorska 51, m. 10. 27

Letniska

NIEMIRÓW - ZDRÓJ. pensjonat „Roma". Centralne położenie. Oświetlenie elektryczne. Kuchnia wykwintna. 27

KAPELUSZE DAMSKIE POLECA **Salon Mód** 9 Zawadzka 9

W PODDĘBIU letnisko do wynajęcia 2 pokoje, 1 pokój z kuchniami przy własnym górzystym lesie. Wiadomość: Piotrkowska 92, m. 85. 27

Zagubione dokum.

HELENA Augustyniak, Wierzbowa 8, zgubiła legitymację zapomogową Nr. 40224, wyd. przez P. U. P. P. oraz dowód osobisty wyd. w Łodzi. 27

ZAGINĘŁA książeczka wojskowa i karta mobilizacyjna wydana przez P. K. U. Łódź miasto I Ignacy Bartosik, ul. Marysińska 45. 29

A. HOLCMAN, Żeromskiego 44, zgubił kwit kaucyjny Nr. 87231 Elektrowni Łódzkiej na 3 dolarówki. 27

ZGUBIONO blanco weksle na sumę zł. 200— wyst. Stanisław Tokarski zł. 400.— wyst. Kamiński, zł. 100— wyst. Jan Przybysz, zł. 200— wyst. Jan Cynkier, zł. 200— wyst. Ignacy Szcześniak. Niniejsze weksle unieważnia się

FIDELAK Adam, Łagiewnicka 32/34, zgubił metrykę urodzenia, kartę oraz zaświadczenie rejestracyjne. 27

BANDISZ Helena, Płocka 42, zgubiła dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 27

LUDWIK Obst. zagubił dowód tożsamości oraz zaświadczenie z rejestracji wydane w Łodzi. Znalazca proszony jest o zwrot Żeromskiego 3. Obst. 27

Doktór P RAPORT ginekolog-urolog choroby kobiece dróg moczowych **Gdańska 77-a** tel. 208-95 Przyjmuje w domu 6—8 wiecz. i w lecznicy „Sanitas", ul. Cegielniana Nr. 29 od 11—1-ej.,

Z MATURĄ LUB BEZ możesz uzyskać przyjęcie na uczelnie zagraniczne ułatwianie i przyśpieszanie przyjęć.— Informacje bezpłatne Codzień prócz sobót 5—9 wiecz. Szpicberg, Pomorska 40.

SMACZNE DOMOWE OBIADY wydaje ul. Gdańska Nr. 31a, m. 9. Zamówienia do 12 rano i od 9 wiecz.

Lekarz - dentysta B. NUSBAUMOWA Piotrkowska 51 tel. 121—23 Godziny przyjęć od 4—7 wieczór.

Pończochy jedwabne i inne, **przyjmuje do reperacji.** ul. 6-go Sierpnia 76, III piętro Tanio, bo w prywatnem mieszkaniu.

Dr. med. W. Balicka ul. Piotrkowska 200 (róg Pustej) Nr. telef. 194-03 przyjmuje w chorobach skórnych i wenerycznych tylko kobiety i dzieci od 1 do 3 i od 7 do 8 po południu.

KUPIĘ okazyjnie **maszynę do pisania.** Oferty sub. „M" do Fuchsa, Piotrkowska 50



Jednym z ujemnych czynników życia domowego jest tak zwane „Duże Pranie", które wywołuje w gospodarstwie zamęt i wytwarza atmosferę niepożądaną dla ustroju rodzinnego

Tym zjawiskom zapobiega użycie naszego mydła

„PELIKAN"

które redukuje czas prania do minimum.

Panie dbajcie o pogodny nastrój domowego życia, kupujcie mydło **„PELIKAN",** o wysokiej technicznej wartości, która się streszcza w słowach: **oszczędność pracy, materjału i bielizny.**

Sprzedaż hurtowa i detaliczna w **Syndykacie Rolniczym w Łodzi,** przy ul. **Kilińskiego Nr. 60.**

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.